№ 273 Rok XVI. Włocławek, wtorek 29 listopada 1938 r. Cena 10 gr.

REDAKCJA
WŁOCŁA
Brzeska
ADMINISTR
Przedmiejsk
Telefon № 1



# press Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

**Ceny ogłoszeń:** na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

# Nowa treść listopadowej rocznicy

**Poznań, 28. 11.**

(m) Listopad niebezpieczna dla Polaków pora... był w roku 1918 miesiącem szczęśliwym dla Polski... Dnia 10 listopada wrócił Marszałek Piłsudski z Magdeburga do Warszawy. Z miejsca brał w ręce Swe sprawy Polski... Nie myślał o niczym więcej!... Pochłonięty ogromem pracy zajmował prowizoryczną kwaterę w prywatnym mieszkaniu.

W rocznicę powstania listopadowego w dniu 29 tego miesiąca zamieszkał Józef Piłsudski w Belwederze, którą obrał sobie jako siedzibę Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego.

O roku ów, jakże szczęśliwym byłeś dla Narodu naszego! Przywróciłeś żołnierzom wyrwanego spośród nich Wodza, dałeś Narodowi Naczelnika Państwa.

Ileż symbolizującej treści mieści się w decyzji Józef Piłsudskiego wybierającego Belweder!.

... Belweder, siedziba wielkiego księcia Konstantego, brata cara i wielkorządcy Królestwa Kongresowego — siedzibą pierwszego Naczelnika i Wodza odrodzonej, wskrzeszonej do bytu wolnego Polski....

... I w tym samym Belwederze, do którego 29 listopada 1830 wdzierają się podchorążowie Piotra Wysockiego, by położyć kres samowoli carskiego brata — 29 listopada 1918 roku wartę zaciągają — podchorążowie...

W sześć lat, potem, w roku 1924, wpisuje Józef Piłsudski do księgi pamiątkowej Szkoły podchorążych:

„Kiedym w roku 1918, dnia 29 listopada, wziął jako mieszkanie Belweder, nakazałem, by Szkoła Podchorążych za ciągnęła tam warty. Mówiono mi, że pewnej nocy książę Konstanty ukazał się któremuś z podchorążych, że oglądał jakoby warty w otoczeniu Belwederu. Śmiałem się z tego, twierdząc, że zdziwiony chciał zapytać, co zacz są nowi mieszkańcy i wartownicy Belwederu. Co za nowi, nieznani ludzie?"

* * *

Daliśmy dorocznym obchodom powstania listopadowego, obchodzonym od lat 20 w wolnej Polsce, nową treść.

Uczyniliśmy je świętem podchorążego.

We wszystkich naszych szkołach wojskowych, mających za zadanie wyszkolenie nowych zastępów oficerów zawodowych i rezerwowych — w dzień 29 listopada przypadają podniosłe uroczystości: zaprzysiężenie, rewie, akademie.

Cofają się myśli i serca podchorążych, naszych przyszłych oficerów do owych chwil Nocy Listopadowej, kiedy Piotr Wysoki wołał do swoich podchorążych:

„Nadstawmy swe piersi wrogom, aby stały się dla nich Termopilami!"

A współczesny tym czasom, Maurycy Mochnacki stwierdza:

„Było ich wszystkich stusześćdziesięciu kilku. Każdy z nich znał komendę brygady i dywizji jak generał, a robił bronią jak żołnierz. Zręczniejszych tyralierów, celniejszych strzelców pewnie żadne wojsko nie miało. Na czele tej kolumny postępował Wysocki..."

Tacy byli patroni tych, co dziś, 29 listopada, obchodzą w polskich szkołach wojskowych święto podchorążego. Tacy ojowie duchowi naszych przyszłych zastępów oficerskich.

* * *

Daliśmy więc nową treść obchodom listopadowym. Nową — gdyż przez całe stulecie niewoli wysnuwać przyszło z dziejów roku 1830/31 zgoła inne refleksje, inne zupełnie nauki...

Wspaniały to był poryw!

Ale wodza nie było... Nie mieli cech, znamionujących wielkiego wodza ani dwumiesięczny dyktator Chłopicki, ani dwutygodniowy jego następca Radziwiłł, ani gen. Skrzynecki, ani Dembiński, ani ostatni po nim przywódca powstania Krukowiecki.

Nie było silnego, jednolitego rządu Niemojewski, Czartoryski, Lelewel, Morawski, Barzykowski, tworząc Rząd Tymczasowy, nie reprezentowali określonego planu i jedności działania.

Nie było silnej wiary w zwycięstwo. I stąd liczenie na interwencję zagraniczną, stąd polityka zwlekania, stąd próby ugadzania się z wrogiem, stąd wejście na drogę układów i marnowanie drogocennego czasu pierwszych tygodni po wybuchu...

Taka była treść stara, treść uczuć i refleksji, kłębiących się w sercach i mózgach polskich w stuleciu niewoli. Przecudny zryw patriotyzmu, olbrzymie ofiary życia najszlachetniejszych w narodzie, wspaniałe epizody i dokonania na polach bitewnych, półtoraletnia kampania, zakończona szturmem na szaniec Nr. 57, sławne okopy na Woli gen. Sowińskiego i wysadzenie w powietrze reduty Nr. 54 przez porucznika Ordona — a w rezultacie: klęska... kapitulacja Warszawy i wędrówka 20-tysięcznej armii polskiej ku granicy pruskiej, by rozproszyć się po świecie i przeżywać epopeję emigrancką zdala od ziemi polskiej...

* * *

A oto treść nowa:

Belweder Księcia Konstantego — Belwederem Józefa Piłsudskiego i obecnie Belwererem Jego ducha, świątynią pamiątek i wspomnień Pierwszego Naczelnika odrodzonej Polski.

Wartę tu w Noc Listopadową zaciągają duchowi potomkowie Piotra Wysockiego...

A we wszystkich szkołach wojskowych dzień odświętny, poprzez który promieniuje hasło porucznika, który stukilkadziesięciu podchorążych powiódł pod mury Belwederu:

„Nadstawmy swe piersi wrogom, aby stały się dla nich Termopilami!

Taka jest nowa treść święta listopadowego w nowejPolsce.

# Pierwsze posiedzenie Sejmu

## Prof Wacław Makowski marszałkiem Sejmu

## Dr. Leon Surzyński wicemarszałkiem

Telegram własny „Nowego Kuriera"

**Warszawa,.28. 11.**

Dziś przed południem odbyło sie pierwsze posiedzenie nowego Sejmu. W kuluarach obu izb ruch od samego rana ożywiony. Na gmachach sejmu i senatu powiewają flagi państwowe. Około godz. 10 sala obrad sejmowych zaczyna się zapełniać Posłowie ubrani na czarno — w pierwszych rzędach zasiadają: szef OZN gen. Skwarczyński, poseł prof. Makowski, poseł pk. Wenda. Na ławach rządowych członkowie gabinetu in corpore. Loża dziennikarska przepełniona. Nastrój w izbie uroczysty.

### Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej

Puntualnie o godz. 10 min. 10 wchodzi na trybunę, witany rzęsistymi oklaskami prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, który odczytuie następujące orędzie Pana Prezydenta R. P.

„Wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie potężnej woli czynnej walki o Polskę — dało jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się izby ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich (huczne oklaski). Polacy tych ziem swym goracym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy (huczne oklaski).

W obliczu tego epokowego wydarzenia pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłym dla państwa znaczeniu — iż postawa wszystkich Polaków, skupionych w godzinie rozstrzygających decyzyj wookół Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — dowiodła raz jeszcze, że od zjednoczenia i zorganizowania woli narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej (huczne oklaski).

Wierzę, iż prawda ta, przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas narodu będzie naczelnym wskazaniem w pracach izb ustawodawczych, dających wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresowaniom — ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele.

Życzę panom, byście jak najlepiej wypełnili tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 28 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.

Następnie p. premier oznajmia: P. Prezydent Rzeczypospolitej do czasu wybrania marszałka Sejmu powołał na przewodniczącego posła gen. Skwarczyńskiego (huczne oklaski), który w obecneści mojej złożył w dniu dzisiejszym na Zamku ślubowanie na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

Proszę pana posła Skwarczyńskiego o objęcie przewodnictwa.

Przy długotrwałych oklaskach izby poseł Skwarczyński zajmuje miejsce na fotelu prezydialnym.

Przewodniczacy powołał na sekretarzy posłów dra Zdzisława Matrasia i Tadeusza Żenczykowskiego. Następnie posłowie złożyli następujące ślubowanie:

„Świadom obowiazku wierności wobec państwa polskiego, ślubuję uroczyście i zaręczam honorem jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej w pracy na rzecz dobra państwa nie ustawać a troskę o jego godność, zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie."

### Wybór marszałka

Następnie odbył się wybór marszałka.

Sekretarz odczytał art. 12 i 21 regulaminu, które traktują o wyborze władz sejmu. Na wezwanie przewodniczacego, ażeby zgłaszano kandydatury pos. Wenda zgosił kandydaturę prof. Wacława Makowskiego. Ponieważ zgłoszona została tylko jedna kandydatura, przeto przewodniczący stwierdził, że w myśl art. 21 ust. 6 regulaminu, głosowanie się nie odbędzie i że marszałkiem Sejmu wybrany został poseł Wacław Makowski (huczne oklaski).

Zapytany, czy przyjmuje wybór, prof. Makowski poprosił o godzinę przerwy, którą przewodniczący zarządził.

### Po powrocie z Zamku

Po przerwie prof. Makowski oświadczył, że wybór przyjmuje, gdyż uzyskał aprobatę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dziękując za zaszczycenie go godnością marszałka — prof. Makowski prosi o solidarną współpracę. Obowiązkiem państwa — mówił dalej marszałek Makowski — jest dążenie do zespolenia obywateli dla dobra państwa. Sejm musi być wykładnikiem tej naczelnej zasady. Nakazem Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego było zespolenie wszystkich wysiłków dla Polski.

W tym miejscu wszyscy posłowie powstali z miejsc i jednominutowym milczeniem oddali hołd pamięci Wodza Narodu. Marszałek Makowski mówił dalej:

Złożyliśmy hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Winni jesteśmy jednak pamięci Jego powodować się wskazaniami, jakie zostawił nam i zaświadczyć czynami, że lojalna współpraca z rządem oraz dążenie do istotnego zespolenia Narodu będą drogowskazami wszystkich wysiłków Izby. Spadkobiercami wielkiej spuścizny marszałka Piłsudskiego zostali i trud Jego dzieła podjeli Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki i Marszałek Edward Śmigły - Rydz. Pomóc im w dążeniu do uwieńczenia rozpoczętej zbożnej pracy nad zjednoczeniem Narodu jest naszym obowiązkiem, w czym pomoże nam Bóg.

Następnie zgłoszono kandydatury na wicemarszałków Sejmu. Poseł Doellinger wysunął kandydatury posłów Sowińskiego, Długosza, dr Surzyńskiego, płk. Wendy i Mudryja. Ponadto zgłoszono kandydaturę posła ks. Lubelskiego, ponieważ zgłoszono więcej kandydatów, aniżeli przewidziano stanowisk wicemarszałków, przystąpiono do głosowania.

### Wybór wicemarszałków

W wyniku głosowania nad zgłoszonymi kandydaturami na stanowiska wicemarszałków Sejmu wybrani zostali: 1) płk. Zygmunt Wenda, 2) dr Leon Surzyński, 3) inżynier Jan Jedynak, 4) Długosz, 5) Mudryj.

Następnie przystąpiono do wyboru 8 sekretarzy sejmu. Marszałek Sejmu Makowski zaproponował wybór komisji dla opracowania zmian w regulaminie sejmowym.

Obrady trwają.

---

# Gest kowieński

**Kowno, 28. 11.**

Litewska agencja telegraficzna donosi: Stowarzyszenie Wyzwolenia Wilna" zostało rozwiązane. Decyzja ministra spraw wewnętrznych jest umytywowana faktem, iż po normalizacji stosunków dyplomatycznych litewsko - polskich, wszystkie zagadnienia pomiędzy obu krajami powinny być załatwione w drodze dyplomatycznej.

Ze względu na nową sytuację, wymienione stowarzyszenia mogłyby być przyczyną licznych nieporozumień w rozwoju dobrych stosunków pomiędzy Litwą i Polską.

# Dwudziestolecie L. M. K.

## Nasz dorobek na wybrzeżu i morzu

Warszawa, 28. 11. (PAT)

Wczoraj odbyło się w sali oficerskiego kasyna garnizonowego w Warszawie z okazji 20-lecia powstania Ligi Morskiej i Kolonialnej i powołania do życia marynarki wojennej uroczyste posiedzenie rady głównej wespół z zarządami funduszów obrony morskiej i akcji kolonialnej.

Posiedzenie rady głównej zostało poprzedzone mszą św. w kościele garnizonowym, celebrowaną przez ks. biskupa poloweg Gawlinę. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Sitkowski.

Zebranie zagaił prezes rady głównej ligi morskiej i kolonialnej p. wiceminister J. Kożuchowski, przypominając zebranym o historycznym dekrecie Naczelnika Państwa z dnia 28 listopada 1918, powołującym do życia marynarkę wojenną. Następ nie wezwał zebranych do uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego honorowego członka LMK. Powołanie marynarki wojennej stworzyło podstawy pracy dla stowarzyszenia „Bandera Polska", które przetworzyło się później w obecną organizację Ligi Morskiej i Kolonialnej. Organizacja ta rozwinęła się dzięki ofiarnej pracy działaczy i członków, przede wszystkim śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz - Dreszera. Mówca wezwał z kolei do uczczenia pamięci prezesa generała Orlicz - Dreszera oraz innych zmarłych członków Ligi.

W szerokim przeglądzie retrospektywnym min. Kożuchowski zobrazował polską pracę na morzu w ciągu ostatniego dwudziestolecia, podkreślając trudność sytuacji geograficznej Polski, której groziło okrążenie polityczne i gospodarcze.

„Dlatego w dekrecie Józefa Piłsudskiego z dnia 11 listopada 1918 widzimy błyskawicę geniuszu, która rozdarła mroki w tej dziwnej i pełnej niedomówień sytuacji, jaka wytworzyła się po zawieszeniu broni w dniu 11 listopada na zachodzie, i po chwyceniu za broń w tymże samym dniu 11 listopada 1918 na wschodzie Europy „nad Wisłą".

**„Naczelnik Państwa w jednym z pierwszych swoich aktów, w jednym z najpierwszych, tworząc podstawy marynarki wojennej, nadał kierunek północny osi naszego państwa, wskazał na grożące Polsce niebezpieczeństwo, okrążenia gospodarczego, komunikacyjnego, politycznego".**

Wąski pas polskiego wybrzeża morskiego stał się naszą furtką na świat, na szerokie horyzonty. Tę furtkę trzeba było uzbroić w organizacja gospodarcze, połączyć z rynkami świata liniami żeglugi, z wszystkimi centrami gospodarczymi powiązać liniami komunikacyjnymi „aby się Polska nie zadusiła i nie dała zwyciężyć za barierami celnymi i kolejowymi".

**W r. 1926 ówczesny premier Józef Piłsudski i minister przemysłu i handlu Eugeniusz Kwiatkowski połączyli swoje nazwiska na wieki z morzem przez zrealizowanie ustawy sprzed czterech lat o budowie portu w Gdyni".**

Następnie prezes rady oświadczył, że władze Ligi postanowiły się zaopiekować grobem śp. Abrahama, wielkiego Kaszuby, który uczył o Polsce czasów Mieczysława i Chrobrego, gospodarzy Pomorza i wybrzeża.

Następnie przemawiał gen. Stanisław Kwaśniewski, prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej. Pan generał stwierdził, że mimo krótkiego czasokresu istnienia Ligi, organizacja ta zdążyła już zrzeszyć blisko **850 tys. członków** i dokonać wielu prac w zakresie zbiórki funduszów na Fom, z czego zakupiono okręt podwodny „Orzeł". W najbliższych latach Fom wybuduje dla marynarki wojennej szereg ścigaczy morskich. Jednakowoż 16 i pół tysiąca tonażu naszej marynarki wojennej stanowi nikłą cyfrę w porównaniu z tonażem flot wojennych naszych sąsiadów.

W dziale marynarki handlowej otoczono opieką rybołówstwo, wybudowano Dom Rybaka we Władysławowie, otoczono opieką domy marynarzy w Gdyni, Gdańsku, Konstanzy i Scheveningen, utworzono specjalną szkołę żeglugi śródlądowej, dokonano pionierskich prób osadniczych i plantacyjnych, stworzono stypendia na studia kolonialne i praktyki dla młodzieży.

Położono specjalny nacisk na przysposobienie morskie młodzieży.

**Najważniejszym zagadnieniem, które zajmuje teraz Ligę jest zagadnienie kolonialne. Polsce, z jej największym w Europie przyrostem ludności, potrzebne są surowce, aby móc rozbudować przemysł, który by wchłonął nadmiar ludności. „Polska żąda kolonii, a więc surowców — na własność — mówi generał — bo Polska nie ma złota ani dewiz, by za nie płacić".**

Zagadnienie kolonialne w Polsce jest nie tylko zagadnieniem surowcowym, ale także kwestią znalezienia terenów osiedleńczych dla emigracji żydowskiej z Polski. Polska potrzebuje kolonii surowców. Zagadnienie to trzeba postawić mocno na forum międzynarodowym.

Wśród powszechnego entuzjazmu przyjęto ostatnie słowa gen. Kwaśniewskiego.

Po południu odbył się dalszy ciąg posiedzenia rady głównej pod przewodnictwem b. sen. Bernarda Chrzanowskiego oraz posła L. Surzyńskiego.

W drugiej części posiedzenia rady przyjęto szereg wniosków m. in. następującą rezolucję:

„Rada główna Ligi Morskiej i Kolonialnej na uroczystym posiedzeniu z okazji 20-lecia istnienia Ligi stwierdza:

**że podniesione przed laty przez Ligę postulaty kolonialne Polski stały się dziś wyrazem dążeń całego narodu,**

**że wysuwane przez Ligę żądania kolonialne zmierzające do rozwiązania trudności demograficznych i zaspokojenia potrzeb surowcowych, uznane zostały przez rząd Rzplitej za naczelne zadania, które ściśle są związane z koniecznością przebudowy gospodarczej Polski,**

**że w postawieniu przez rząd Rzplitej na forum międzynarodowym sprawy kolonialnej Polski — rada główna LMK widzi akcję zmierzającą do pozytywnego rozwiązania najżywotniejszych zagadnień naszego gospodarstwa narodowego. Trzydziesto pięcio milionowe państwo ma prawo posiadania na własność kolonii.**

**Polska musi mieć kolonie.**

Rada główna Ligi Morskiej i Kolonialnej przemawiając w imieniu milionowej rzeszy swych członków wzywa całe społeczeństwo do skupienia się pod sztandarami Ligi dla walki o zrealizowanie celów morskich i kolonialnych.

# Unia serc młodzieży i armii

## Dowódca grupy „Śląsk" na komersie „Aquilonii"

Warszawa, 28. 11. (PAT)

W ramach uroczystości, związanych z 7-ą rocznicą korporacji „Aquilonia" w dn. 27 bm. w salonach Resursy Kupieckiej odbył się komers zewnętrzny z udziałem przedstawicieli zaprzyjaźnionych korporacyj „Wisła" z Gdańska i „Baltia" z Poznania oraz przedstawicieli wszystkich korporacyj warszawskich.

W komersie wziął udział, zaproszony celem zamanifestowania uczuć jakie żywi młode pokolenie dla armii, dowódca grupy operacyjnej „Śląsk" insp. armii gen. bryg. Bortnowski, oraz płk. Strzelecki.

Komers, którego ideą przewodnią była potężna manifestacja na rzecz ścisłej łączności armii i młodzieży akademickiej, otworzył mistrz ceremonii red. Dunin - Borkowski. Po uroczystym wkroczeniu pocztów sztandarowych i odśpiewaniu hymnu narodowego zagaił uroczystość prezes korporacji „Aquilonia" prof. Gaczyński, witając przybyłych gości, a w pierwszym rzędzie gen. Bortnowskiego jako **„symbol tej Wielkiej Polski, która idzie naprzód, która rozszerza swe granice, która jest mocna, tchnie siłą, która nas wszystkich łączy we wspólnym, wielkim entuzjaźmie".**

Następnie mec. Stypułkowski nawiązując do słów księdza biskupa Szlagowskiego, wypowiedzianych podczas kazania, dokonał przeglądu dotychczasowej pracy, stwierdzając, że nie daje ona takich rezultatów, jakie dać by powinna i zastanawiając się na czym polegał błąd w postępowaniu, stwierdza, iż przyczyną tego jest brak solidarności, miłości braterskiej i wzajemnego zaufania w narodzie. Wielu było takich, którym zależało, aby w naszym wewnętrznym życiu zapory leżały dalej, aby nie mógł powstać ten silny splot męskich ramion, na którym wydźwignąć możemy wspaniały gmach polski. Myśmy ich widzieli, myśmy nad ich pracą biadali, przeciwstawialiśmy im się i żywimy wielką wdzięczność dla Naczelnego Wodza armii polskiej, Marsz. Śmigłego Rydza, który jednym swym rycerskim, wodzowskim posunięciem te zapory skruszył.

**Od tej chwili powstała niepisana umowa serc, i od tej chwili ten uścisk dłoni po przez dżunglę wzajemnych nieufności, wytworzonych ku pożytkowi trzecich, trwa po tężnie i oświadczam tu w imieniu całego młodego pokolenia, że go nikt nie rozerwie. Do tego związku nie potrzebujemy pośredników, żaden pośrednik tu nie zarobi — za robić tylko może Polska.**

Z kolei delegat związku filistrów do korporacyj czynnych — Pączkowski podkreślił, że młode pokolenie oddaje najwyższą cześć krwi wylanej przez żołnierza polskiego w walce o niepodległość. Przeżywaliśmy okresy, w których brak kontaktu z armią wywołał brak wzajemnego porozumienia. Następstwa mogłyby być groźne, gdyby nie zdrowy instynkt narodu, który kazał zapominać o ubocznych względach, wtedy gdy chodziło o wielkość i potęgę armii. Zarówno naród musi wierzyć swej armii, jak armia musi być pewna żołnierskiej gotowości narodu. Wzniósł toast: „Nasz Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje"!

Wygłoszono jeszcze kilka przemówień utrzymanych w tym duchu, poczym odpowiedział gen. Bortnowski mówiąc m. in.:

### Przemówienie gen. Bortnowskiego

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że serce — jeden z podstawowych czynników, pchających naród — jest przede wszystkim wielkie w wieku młodym i jest wtedy czynnikiem decydującym, ale serce jest również podstawą wychowawczą każdego rycerskiego posunięcia — serce również jest cechą żołnierza. To też nie dziwcie się panowie, że jeżeli chodzi o żołnierza dobrego, to nie raz pod siwym włosem nosi on młode serce i spod siwej czupryny patrzą mu młode oczy, a stanowczo twierdzę, że nie lata i nie siwe wieku, a serce stanowi o tym, kto jest młody, a kto stary.

Życie narodów i życie narodu polskiego można by przyrównać do takiego potoku, który sobie płynie ciasną dolinką, później szerszą doliną, który sztuni na zakrętach, który się burzy szybkością prądu w tym potoku zależnie od wszystkich sił fizycznych, które się na to składają. Ten szum i prąd w życiu narodu zależy od siły serca tego narodu.

Ten potok płynący jest trudno zatrzymać, jednak historia spróbowała zatrzymać — i wybudowała mu tamę.

I wtedy spiętrzyły się fale i wtedy potok rozlał się na milion strumyków płynących na prawo i lewo.

Tu i ówdzie takie strumyki przerodziły się w kałuże, lecz większość strumyków płynęła dalej, każdy szukał swej drogi. Jeden płynął na lewo, drugi na prawo, trzeci próbował pod górę podpłynąć, zawracał z powrotem, aż wreszcie te wszystkie strumy ki się spotkały.

Nic dziwnego, że obok pasm jasnej wody, gdzie niegdzie jest trochę wody zielonej, trochę wody zbrudzonej, nic dziwnego, że jeden z tych strumyków wpadł w główny nurt i głównym nurtem płynie dalej, a inny jest powolniejszy, gdzie niegdzie jakaś zatoczka się wytworzyła i jakiś wir się robi.

Jest faktem, że przeżywamy obecnie moment, kiedy te namuły opadają — jesteśmy świadkami nowego momentu zwrotnego.

I mam wrażenie, że w tym nowym nurcie, gdzie koryto również powinno być regulowane, powinny powstać takie hasła: Na turbiny, panowie, na turbiny z sercem, z kośćmi, z mózgiem i uczuciem — wszystkie mózgi, wszystkie serca na turbiny, nawet ta trochę mętna woda, jaka popłynie niech płynie dalej, ale na turbiny, które dla Polski mają stworzyć nową siłę.

Proszę panów, naumyślnie to powiedziałem, ażeby odpowiedzieć na myśli, o których tu jeden z mych poprzedników wspomniał, żeby one nas młodych ludzi — bo ja się też do młodych zaliczam — przynajmniej serc (oklaski), nie napawały smutkiem i zwątpieniem, i żeby nam nie odbierały wiary w to, że **pracując całym sercem i całym wysiłkiem do potęgi Polski w dyscyplinie a nie już poszczególnymi potoczkami,** możemy budować wielką przyszłość dla narodu. I w tej myśli składam panom życzenia po raz drugi, aby wasze prace obywatelskie i wasze pierwsze kroki obywatelskie trafiły w rytm **wielkiej, silnej i dumnej Polski."**

Na przemówienie p. generała, przerywane licznymi oklaskami, młodzież zareagowała entuzjastycznymi owacjami na cześć armii, Naczelnego Wodza i generała Bortnowskiego.

# Nienaruszalność stosunków pokojowych z Z. S. R. R.

Warszawa, 28. 11. (PAT).

Kilka rozmów, odbytych ostatnio między komisarzem ludowym spraw zagr. Z. S. R. R. Litwinowem a ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Grzybowskim, doprowadziły do wyjaśnienia, że:

1) Podstawą stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Sojalistycznych Republik Rad i nadal pozostają w całej swej rozciągłości wszystkie istniejące umowy łącznie z paktem o nieagresji polsko-sowieckim z dnia 25 lipca 1932 r., że pakt ten, zawarty na 5 lat a sprolongowany dnia 5 maja 1934 r. na termin dalszy do 31 grudnia 1945 r., posiada dostatecznie szeroką podstawę gwarantującą nienaruszalność sto sunków pokojowych między obu państwami.

2) Oba rządy ustosunkowują się przychylnie do zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych.

3) Oba rządy są zgodne co do konieczności pozytywnego załatwienia wielu bieżących spraw, wypływających ze wzajemnych stosunków umownych, a zwłaszcza spraw zaległych oraz likwidacji powstałych w ostatnich czasach incydentów granicznych.

### Komentarz oficjalny

*Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następujące go oficjalnego komentarza do komunikatu w sprawie stosunków polsko - sowieckich:*

*„Rozmowy przeprowadzone ostatnio przez ludowego komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Grzybowskim i komunikat ogłoszony w wyniku tych rozmów w pełni są wyrazem trwałej i niezmiennej woli obu rządów regulowania swoich stosunków wzajemnych na podstawie istniejących umów dwustronnych przez lojalne wykonywanie tych umów.*

*Ta obustronna tendencja zdaje się stwarzać dostateczną gwarancję stabilizacji stosunków na pograniczu polsko-sowieckim".*

### Ojciec św. powrócił do normalnych zajęć

Miasto Watykańskie, 28. 11. (ATE)

W kołach watykańskich panuje wielka radość z powodu rychłego powrotu Ojca św. do zdrowia. Ojciec św. wczoraj przed południem udzielił 9 prywatnych i jednej publicznej audiencji.

Jego Świątobliwość nie przyznaje, jako by onegdaj atak był poważnym i twierdzi, że w każdym razie może umrzeć tylko na swoim posterunku.

Citta del Vaticano, 28. 11. (PAT)

Ojciec święty przyjmując na audiencji 400 pielgrzymów węgierskich z prymasem Węgier ks. kardynałem Seredi na czele, wygłosił dłuższe przemówienie, zakończone błogosławieństwem dla narodu węgierskiego i jego kierowników.

## Zezem

### Europa ma w to uwierzyć!

*Sprawa wynalezienia odpowiednich obszarów, na których możnaby osiedlić większą ilość uchodźców żydowskich, staje się z każdym dniem aktualniejsza. To mało — staje się z każdym dniem coraz bardziej palącym zagadnieniem. Odwlekanie jego rozwiązania może spowodować dalekoidące konsekwencje.*

*Nie można jednak powiedzieć, aby możni tego świata prowadzili ostatnio politykę dalekowzroczną! Gdzieś zapodziała się przewidująca mądrość, ustępując miejsca głupocie bankruta, żyjącego z dnia na dzień, od wypadku do wypadku. Tylko te potrzeby i problemy są rozpatrywane, których dalsze odwlekanie groziłoby nieuniknioną katastrofą. Przykłady? Mamy ich wiele, choćby z ostatnich kilku miesięcy. Wystarczy przytoczyć sprawę Austrii, Sudetów, Zaolzia itd. Gdy nad światem zawisło widmo wojny, znalazł się czas na różne interwencje, konferencje, zalecenia i podróże samolotowe, choć przez całe 20 lat nie można było absolutnie znaleźć na to czasu.*

*Gdy po zabójstwie v. Ratha w Paryżu Niemcy odpowiedzieli wobec żydów represjami, jakich nawet nie stosowało ciemne średniowiecze — zaraz stała się aktualna sprawa żydowska.*

*I zdawało się, że Anglia, w której rękach znajduje się klucz do rozwiązania tego palącego problemu, w obliczu ciężącej na niej odpowiedzialności — potrafi znaleźć skuteczne lekarstwo. Stało się inaczej. Premier Chamberlain oświadczył, że w obrębie imperium kolonialnego brytyjskiego nie ma obszarów, na których możnaby osiedlić większą ilość uchodźców żydowskich! W całym imperium obejmującym nieomal pół globu ziemskiego nie ma takiego zakątka!! Europa ma w to uwierzyć!*

*Nie tak dawno temu, bo w lipcu br. odbyła się w Izbie Lordów znamienna dyskusja, w czasie której zostało ujawnione (Europa jeszcze o tym pamięta!), że imperium brytyjskiemu grozi wyludnienie.*

*Jeśli Anglicy nie są w stanie — dowodził podsekretarz stanu dla Dominiów — zaludnić swoje imperium, to będzie ono zaludnione przez innych. Nie jest wykluczone, że już w następnym pokoleniu Anglia nie będzie miała dostatecznego materiału ludzkiego dla zaludnienia Dominiów. W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, wskazano na konieczność dopuszczenia do Dominiów imigrantów obcych np. żydów.*

*Okazuje się więc, że w imperium brytyjskim jest miejsce, a dopuszczenie emigrantów, których kolonizacja nie groziłaby całości imperium byłoby nawet korzystne dla utrzymania brytyjskiego stanu posiadania.*

*Tym bardziej krótkowzroczna jest obecna polityka brytyjska, która nie chce przyczynić się do rozwiązania sprawy imigracji żydowskiej — znajdzie jednak niewątpliwie chęć, czas i odpowiednie tereny, z chwilą, gdy sposób rozwiązania sprawy żydowskiej wynaleziony przez Niemcy narodowo - socjalistyczne znajdzie prawo obywatelstwa również w innych państwach...* **Cyk.**

**Wanda Gurzyńska**

# Dzwonimy na alarm

Wszyscy obywatele zdrowo myślący i rozumiejący interes Państwa przyjęli z uczuciem zadowolenia wspaniałe wyniki wyborów do Sejmu, świadczące o ogromnym postępie idei zjednoczenia i wzroście zaufania do rządu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kobiety z równą radością przyjęły ten fakt do wiadomości, jakkolwiek w wyniku tych wyborów tylko jedna kobieta zdobyła mandat poselski. Oceniając wyniki wyborów z punktu widzenia dążeń i ambicyj kobiet, stwierdzić musimy, że przyniosły one klęskę i sromotną porażkę.

Polka zawsze stawiała wyżej interes Państwa, interes ogółu od jednostki, grupy, czy stanu. Obecna sytuacja nie wymagała jednak wcale złożenia Państwu w ofierze naszych praw i naszego interesu. Nasze zwycięstwo nie kolidowałoby wcale z dobrem ogółu, co najwyżej mogło kolidować z interesem pewnych grup, klik, czy osób.

Jakkolwiek było — przegrałyśmy i ta przegrana jest dla nas wszystkich bolesną niespodzianką. Musimy się nad tą klęską zastanowić i wyciągnąć z niej odpowiednie konsekwencje.

Czy drogi nasze były fałszywe, a metody nieodpowiednie? Kto zawinił i czym?

Znalezieniem odpowiedzi na te pytania winny się zająć wszystkie organizacje kobiece.

Marszałek Józef Piłsudski przyznał Polkom pełne prawa obywatelskie i polityczne już w roku 1918. Potwierdziły to równouprawnienie obie konstytucje. Na tej podstawie kobiety brały udział w wyborach do każdego Sejmu i za każdym razem udział ich był liczniejszy. Na tej podstawie do Sejmu Ustawodawczego (Konstytuanty) weszło 10 posłanek, do Sejmu I. również 10 (w Senacie były 3 senatorki), do Sejmu II. weszło 9 kobiet (w Senacie 3) a do Sejmu III. 17-cie (w Senacie 4). I raptem w roku 1935, w IV. Sejmie, jest ich tylko dwie, a obecnie już tylko jedna.

Tu należałoby zwrócić uwagę na pewien moment, zapewne nie bez znaczenia. Do roku 1935 ilość mandatów przyznanych kobietom zależała od targów w łonie danego stronnictwa. Wyborcy głosowali na całe listy, a na tych listach były również kobiety. Po wejściu w życie obecnie obowiązującej ustawy wyborczej (r. 1935), zdobycie mandatu poselskiego dla kobiety zależało jedynie i wyłącznie od woli wyborców samych. Tymi wyborcami byli nie tylko mężczyźni, były także kobiety. Rozumując logicznie można było przypuszczać, że kobiety swoje głosy oddadzą kobietom, by mieć jak najwięcej swoich przedstawicielek w Sejmie. Prosty rachunek wykazuje, że każda kandydatura kobieca, gdyby na nią głosowały tylko kobiety, ale wszystkie solidarnie, mogła mieć sukces pewny. Ale widocznie tam, gdzie w grę wchodzą kobiety, logika i rachunki wszelkie zawodzą... Kobiety wykorzystały swe prawa i spełniły swój obowiązek obywatelski: pospieszyły masowo do urn wyborczych, ale... nie głosowały na kobietę.

Brak solidarności? Antyfeminizm? Nieufność? Zawiść? — Nie wiem. Ale to pewne, że konsekwencje tej dziwnej postawy świata kobiecego odbiją się jak najfatalniej na nim samym. Już dzisiaj z wielkim prawdopodobieństwem prorokować możemy, że nie zadługo wiele, bardz wiele kobiet odczuje boleśnie na własnej skórze skutki stanowiska zajętego przez ogół kobiet w ostatnich wyborach. Pierwsze jaskółki już się pokazały: w kilku miastach Wielkopolski, podczas dyskusji nad ustaleniem kandydatów do Rad Miejskich uchwalono nie dopuścić kobiet do kandydowania. Argumentowano, że „kobiety same nie chcą kobiet, pokazały to wybory". A na sprzeciwy obecnych reprezentantek organizacyj kobiecych i ich powołanie się na konstytucję, oświadczono (dosłownie): „prawa mogą być odebrane."

A więc do tego doszłyśmy po 20 latach równouprawnienia! Już nam mówią otwarcie: prawa można odebrać.

Kobiety! czy zdajecie sobie sprawę, co to znaczy? Robotnice, urzędniczki, nauczycielki, lekarki, prawniczki, wy wszystkie pracujące fizycznie i umysłowo, czy rozumiecie, jaki to może mieć skutek dla waszych możliwości pracy i zarobku? Matki, pragnące kształcić swe córki, czy nie widzicie, że grozi im zamknięcie dostępu do szkół zawodowych i wyższych studiów? Kobiety, pragnące stanowić samodzielnie o swoim życiu, rozporządzać samodzielnie swym majątkiem, opiekować się bez kurateli swymi dziećmi, czy nie obawiacie się, że was ubezwłasnowolnią, że was zepchną z powrotem do roli niewolnicy, zdatnej jeno do rodzenia dzieci i zajęć domowych?

I nie będziecie mogły się skarżyć, gdyby to nastąpiło. Bo przecież tak wygląda, jakgdybyście same tego chciały. Tak wygląda, jak gdyby kobiety — po 20 latach równouprawnienia — poczuły się zmęczone obowiązkami stąd wynikającymi, jak gdyby zaciążyły im wymagania stawiane z tego tytułu, jak gdyby pragnęły pozbyć się wszelkiej odpowiedzialności i żyć, jak przed 50 laty, beztrosko i spokojnie w cieniu swego „pana".

To jest jakieś wielkie nieporozumienie, objaw jakiejś niesamowitej psychozy, której zdrowo i trzeźwo myślące jednostki powinny energicznie przeciwdziałać. Jeszcze nie jest zapóźno, aby ratować zdobyte przed dwudziestu laty pozycje. Jeszcze czas zawrócić z fałszywej drogi i na nowej innymi kroczyć krokami.

Jaka powinna być ta „nowa" droga i jakimi te „inne" kroki, o tem zadecydować muszą, po głębokiej rozwadze, te, które dotychczas tak dzielnie i ofiarnie walczyły o uczłowieczenie kobiety i jej godność.

W tej chwili społeczność kobieca stoi przed nowym egzaminem, którym — o ile go zda godnie — może, choć częściowo, odrobić złe i szkodliwe wrażenie, jakie na ogół społeczeństwa zrobił wynik wyborów, eliminujący z Sejmu kobiety.

Tą próbą — to wybory do samorządów. Idziemy do nich pod hasłem: **w każdej radzie miejskiej, w każdej radzie gromadzkiej muszą być kobiety!** Niechaj więc tych kilkadziesiąt odpowiednich nie wzdraga się się kandydować, a te tysiące, które będą głosowały niech je poprą solidarnie swym głosem.

Tylko w ten sposób obronimy swą godność i prestiż, tak niefortunnie i lekkomyślnie na szwank narażone stanowiskiem zajętym w wyborach do Sejmu.

Tylko w ten sposób damy przekonywujący dowód, że interes swój własny rozumiemy, że wcale nie myślimy o zrezygnowaniu ze zdobytych praw i że ich sobie odebrać nie pozwolimy.

# Narodowy Obóz Pracy Samorządowej

**woła:**

Z życia samorządu zniknąć musi:

## wszelka demagogia, gra polityczna, nienawiść klasowa, grupowy egoizm!

### Kontredans nar. socjalistyczny

Telegram własny

Gdańsk, 28. 11.

(S) W wyniku stałych tarć wśród narodowych socjalistów na terenie W. M. Gdańska, Forster przewidział dalsze przeniesienia. Przeniesienia te idą w kierunku dalszego zastąpienia Gdańszczan na stanowiskach kierowniczych przez przybyszów z Rzeszy, których znowu w Niemczech zastąpić mają Gdańszczanie.

## ECHA

### Czytajcie między wierszami!

„Oceniając dekret prasowy ze stanowiska niemieckiej grupy narodowej należy przypomnieć — piszą „Deutsche Nachrichten" — że swego czasu nie przypisywaliśmy np. ustawie o pasie granicznym tych skutków, jakie w praktyce dotknęły nas. Jeżeli ustawodawca zamierzał m. i. zmusić do milczenia niemiłą prasę opozycyjną, to my, jako mniejszość nie będziemy lekkomyślnie przechodzić do porządku dziennego nad interpretacją nowej ustawy, jeśli chodzi o zastosowanie jej wobec nas, by przebudzenie pewnego dnia nie było dla nas zbyt okrutne. Prasa opozycyjna wzywa swych czytelników, by w przyszłości czytali między wierszami, gdyż inaczej nie będzie rzeczą możliwą wypowiedzieć swych przekonań. Myśmy zawsze woleli wypowiadać swoje zdanie otwarcie i dzisiaj pragniemy czynić to samo. Mimo to dobrze będzie, jeżeli nasi czytelnicy będą czytali gazetę, mając oczy otwarte i wyostrzą słuch na rzeczy nienapisane wyraźnie. W każdym bądź razie ważne jest jedno, mianowicie to, by niemieccy czytelnicy wytrwali wiernie przy swych dziennikach, gdyby miały nadejść trudne chwile.

W takich warunkach każdy rodak winien być nietylko abonentem pisma, lecz także jego przyjacielem, któremu musi pomóc w ciężkich godzinach, by całość nie ucierpiała."

Tyle „Deutsche Nachrichten", organ Jungdeutsche Partei. Inne pisma niemieckie w Polsce nie zabrały głosu na temat dekretu.

Zdawałoby się, że właśnie i przede wszystkim „Deutsche Nachrichten", zapatrzone we wzory niemieckie, winny przyjąć dekret radosnymi pieniami. Tymczasem, „Deutsche Nachrichten" przygotowują się na ciężkie czasy, których nie dostrzegali nigdy w odniesieniu do prasy III. Rzeszy, a w szczególności prasy polskiej w Niemczech, choć tam oddawna ma prasa „ciężkie czasy".

* * *

A na marginesie apelu „Deutsche Nachrichten" do wybrania „między wiernymi" nasuwa się uwaga że miejscowa prasa t. zw. „Stronnictwa Narodowego" nawoływała również swych sympatyków do czytania między wierszami.

Nie między wierszami ale wprost powiedzieć trzeba, że niepokojąca jest zbieżna zaleceń niemieckich i endeckich.

# Pięść czy moralność

Poznań, 28. 11.

Murami chińskimi nie potrafią się dzisiaj odgrodzić nawet najpotężniejsze państwa, — nawet te, posiadające zdawałoby się wszystkie warunki po temu. Wzajemne przenikanie i wzajemne oddziaływanie na granicy to rzecz naturalna i odwieczna. — Sąsiedztwo może być jednak spokojne, zasiedziałe, wzajemnie się uzupełniające, może też być zawistnie burzliwe — złośliwie zaorywujące sobie co nocy miedzę słabszego. Interesuje nas tutaj oczywiście sąsiedztwo polsko - niemieckie. Gdyby ułożenie stosunków z sąsiadem zależało od jednej strony — zapewne ułożylibyśmy je w ten sposób, że wieczny panowałby spokój i nie byłoby „płonących granic". Cóż, kiedy ułożenie współżycia zależy od woli i drugiego partnera. Nie będę tutaj przywodził na pamięć historii wiekowych dziejów współżycia polsko - niemieckiego. Interesuje nas chwila bieżąca. Chcemy się przekonać, czy fale uderzające w nasze przygranicze zachodnie są tylko naturalnym spowodowane przypływem i odpływem wzajemnego pokojowego oddziaływania, czy też są wynikiem świadomych założeń, zmierzających do podmywania fundamentów naszego gmachu państwowego. Dla chcących oddawać się słodkim złudzeniom istnieją pakty, deklaracje — oświadczenia, dla czujnych, choć nie mniej pozytywnie do pokojowego sąsiedztwa nastrojonych, fakty życia codziennego i postawa psychiczna narodu niemieckiego. Tej postawy mimo specjalnej podatności niemieckiej nie mogą przecież z dnia na dzień zmienić dyrektywy nawet samego Führera. Naród niemiecki chce prowadzić i prowadzi walkę graniczną. Prowadzi ją ofensywnie od wieków. Rozszerza środki. Udoskonala metody. Zjazd historyków niemieckich w Erfurcie wypowiedział znamienną tezę, że „walka graniczna ma swoją własną strategię i taktykę, ma ona swoją własną technikę. Środki jej nie trzymają się [illegible] moralności chrześcijańskiej i ogólnoludzkiej. Potrzeba nie uznaje żadnych przykazań. Walka graniczna wykazuje całą skalę metod od otwartych rycerskich zapasów do najpodstępniejszego postępowania." A zatem każda droga, każdy środek — bez względu na obowiązującą etykę — jest w tej walce dobry, bo prowadzi do celu — rozprawy z potęgą polską. To są tezy niemieckie dnia dzisiejszego.

Społeczeństwo polskie musi tę rękawicę podjąć, musi do tej walki stanąć z pełnią przekonania o wyższości swej postawy moralnej. Musi w tej walce zwyciężyć. Śląsk, który po 600 latach niewoli ofiarą krwi powstańczej zrzucił nalot materialnej przemocy świata germańskiego — niech będzie świadectwem zwycięstwa tych, po których stronie moralność chrześcijańska i przykazania. Sądzę, że odrodzenie narodowe Śląska to nie ostatnie świadectwo zwycięstwa ducha nad materią.

**Józef Basiński.**

# Węgry przeoczyły sposobność

Poznań, 28. 11.

Orzeczenie arbitrażowe w Wiedniu nie rozwiązało kwestii węgiersko - czechosłowackiej. Na skutek tego orzeczenia przypadły Węgrom terytoria zamieszkałe przez większość węgierską, natomiast sprawa Rusi Podkarpackiej pozostała nadal otwarta. Rząd węgierski stwierdzał przy licznych sposobnościach, że stoi na stanowisku samostanowienia dla ludności Rusi Podkarpackiej która żąda przyłączenia całego obszaru a więc i terytoriów pozostałych w granicach republiki czecho - słowackiej do Węgier.

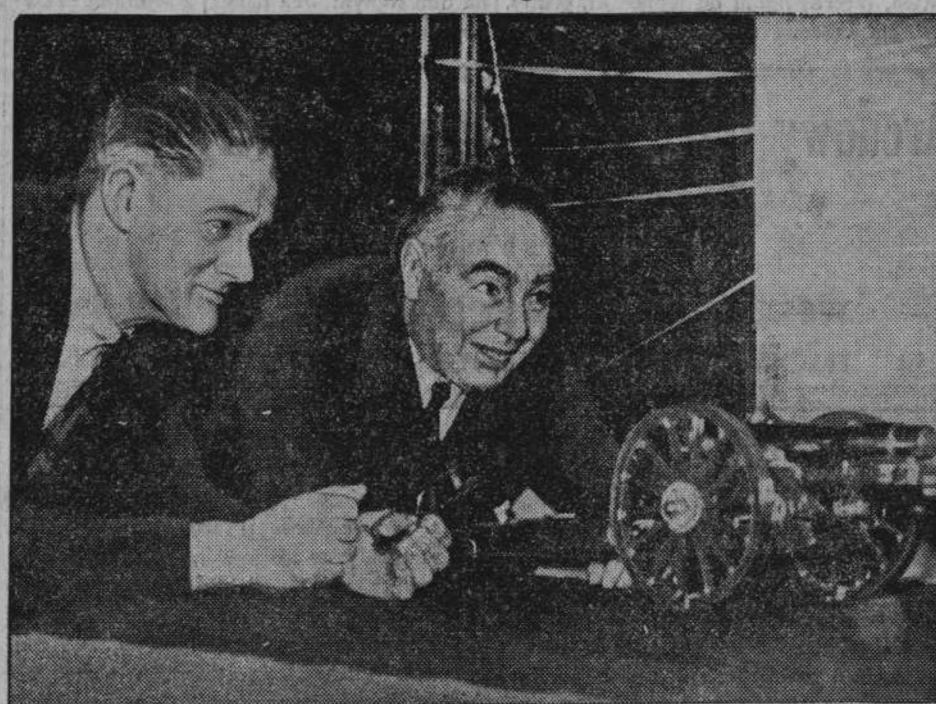
W tych dążeniach przyłączenia Rusi Podkarpackiej do korony św. Stefana rząd węgierski podtrzymywany był wszelkimi sposobami przez Polskę, ożywioną tradycyjną przyjaźnią do Węgier. Losy Rusi Podkarpackiej były jednakże nie tylko przedmiotem szczególnej uwagi rządu polskiego. Trzymały one w napięciu opinię polską przez szereg tygodni.

W Polsce powstrzymywano się od krytyki taktyki obranej przez rząd węgierski, w szczególności zaś przez ministra spraw zagranicznych Kanyę, pomimo, iż taktyka ta musiała budzić daleko idące zastrzeżenia, polegała bowiem na zbyt biurokratycznym i papierowym podejściu do rzeczywistości. Węgry nie umiały wykorzystać wyjątkowo pomyślnej i rzadko nastręczającej się okazji, jaka nadarzyła się na tle ogólnego kryzysu panującego w Czechosłowacji, ażeby bardziej zdecydowanym rozstrzygnięciem przeciąć definitywnie problem Rusi.

Rządowi polskiemu nie chodziło — rzecz jasna — nigdy o angażowanie Węgier w jakąś awanturniczą politykę. Jednakże najbardziej obiektywny obserwator musi stwierdzić, że pomyślne dla rządu węgierskiego okazje powtarzały się kilkakrotnie i że okazje te nigdy nie zostały przez rząd węgierski wykorzystane. Przy większej decyzji Węgry mogły urzeczywistnić swe słuszne żądania terytorialne posiadające dla dalszego ich bytu znaczenie więcej niż wielkie. Zagadnienie Rusi Podkarpackiej posiada zbyt wielką wagę i dzisiejszy stan rzeczy na Rusi jest na dalszą metę nie do utrzymania. Ten kraj odcięty od pozostałych terytoriów czechosłowackich, zagrożony głodem i ciążący zarówno gospodarczo, jak i politycznie do Węgier, musi powrócić do królestwa św. Stefana. Liczne enuncjacje przywódców rusińskich, wola całej ludności, depesze wzywające pomocy Prezydenta Mościckiego, Hitlera i Mussoliniego świadczą o tym, że problem ten wcześniej musi znaleźć rozwiązanie.

Stanowisko rządu polskiego pozostało niezmienione. Polska z całą życzliwością popiera żądania Węgier, zabiegających obecnie o plebiscyt na Rusi. Pomimo tego ustosunkowania się Polski wobec roszczeń węgierskich, w obecnych warunkach nie zanosi się — sądzić można — na szybkie załatwienie sprawy. Zrozumieć również należy, że pomimo najżyczliwszego poparcia słusznych żądań węgierskich, poczynania Polski w tej sprawie w żadnym wypadku nie mogą iść dalej, niż poczynania węgierskie.

### Wiedza wojskowa



W Londynie otwarto wystawę pod taką nazwą. Angielski minister wojny Hoare-Belisha (po prawej) ogląda model nowej haubicy.

# Szkodliwe informacje

Gdańsk, 28. 11.

Wiadomości I. K. C., nadawane z Gdyni i Gdańska, dość często zdradzają cechy nieokreślonych bliżej inspiracji.

Dziś wypada się zająć jedną z wiadomości tego pokroju, z tej choćby przyczyny, że autorem jej, jak utrzymuje się w Gdańsku ma być stały korespondent IKC., podczas gdy nam wydaje się to niemożliwe. Informacja, o której mowa, przyniosła szkodę interesom Polski w Gdańsku.

Należy sądzić, że autor wiadomości padł ofiarą mylnych informacyj, a przyznać trzeba bezstronnie, że na terenie Gdańska praca dziennikarzy polskich jest bardzo trudną i stąd wypadki takie są zupełnie możliwe. Dygresje na ten temat są zresztą drugorzędne, a w istocie chodzi o treść samej notatki.

**I. K. C. podał w sensacyjnej formie, że Komisarz Ligi Narodów zostanie usunięty z Gdańska, oraz że między Warszawą a Berlinem przeprowadzone zostaną bezpośrednie rokowania na temat nowego statutu w Gdańsku.**

**Wiadomość ta została skonfiskowaną, bo przecież podawanie podobnej wiadomości jako faktu i to zupełnie bez komentarzy, jest jakąś powiedzmy nawet delikatnie nieświadomą propagandą na rzecz marzeń niemieckich.** Starczyło zresztą przeczytać „Danziger Vorposten", by przekonać się, że była ona Niemcom na rękę.

Zagadnienie zmiany statutu i zmiany konstytucji rzeczywiście od dłuższego czasu interesują czynniki narodowo - socjalistyczne w Gdańsku. Zagadnienie to już omawialiśmy na łamach naszego pisma, podając wówczas, że sztab narodowo - socjalistyczny istotnie marzy o tym, by zaprowadzić zmiany, przy czym oczywiście usunięcie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów należy do pobożnych życzeń narodowych socjalistów. Stąd też ze strony narodowych socjalistów w Gdańsku istnieje tendencja do sprowadzenia do tego, żeby Wysoki Komisarz Ligi Narodów ustąpił. Niemcy bowiem łudzą się, sądząc, że ustąpienie byłoby równoznaczne z zlikwidowaniem tej placówki.

Oczywiście atak wymierzony przeciwko osobie Komisarza Ligi Narodów to broń stara, używana przez Niemców nie od dziś. Źle się stało, że informacja I. K. C. przez przypadek czy omyłkę korespondenta tego pisma oddała niedźwiedzią przysługę stronie polskiej w Gdańsku.

# Przykład i wnioski z faktów

Poznań, 28. 11.

*Nic w życiu nie powinno pozostawać bezużyteczne. Wypadki, które przeżyliśmy w ostatnich dwu miesiącach i ich ostateczny finał powinny zaslanowić nie licznych już zresztą entuzjastów frazesu i fikcji.*

*Nie wątpimy przecież, że i oni pragną Polski silnej i w żadnym wypadku nie chcieliby upodobnić losu swego państwa do sytuacji tych państw, które doznają klęski i upokorzenia.*

*A rozglądając się wokół nas możemy bez trudności zestawiać różne wymowne analogie. Właśnie nadchodzą informacje o zmianach w wewnętrznej polityce naszego sąsiada czecho - słowackiego, gdzie jedno nie ulega już wątpliwości: społeczeństwo tamtejsze likwiduje u siebie dotychczasowy porządek i tworzy nowy. Czechosłowacja staje się państwem opartym o zasadę demokracji autorytatywnej i kierowanej.*

*Ileż słów słyszało się zawsze ze strony zwolenników t. zw. demokracji zachodu, wskazujących na Czechosłowację, jako na bastion niewzruszonych i jedynie skutecznych zasad ustrojowych. I oto prędzej, niż się tego można było spodziewać, państwo „doskonałego ustroju" porzuca jego zasady, aby rozpocząć nowe życie.*

*Zgodzimy się napewno wszyscy, że to otrzeźwienie przyszło jednak dopiero po klęsce. Drogo zapłacony został eksperyment.*

*Jeżeli więc znajdą się u nas ludzie, którzy nie będą chcieli uznać, że tkwią oparty na starych, dawnych zasadach prowadzi w dzisiejszej sytuacji do nieuchronnej klęski, to napewno do czynienia będziemy mieli albo ze ślepcami, albo niepoprawnymi sekciarzami.*

*Polska już dawno zeszła z drogi fikcyj. Zrobiła to jeszcze w roku 1926, zaś w roku 1935 nowe zasady przyjęła za prawo w Konstytucji Kwietniowej. Wiemy doskonale, jak ciężko na tym tle odbywała się walka wewnątrz społeczeństwa, którego etapem, zamykającym dramatyczny jej okres były dopiero tegoroczne wybory sejmowe.*

*Znaleźli się wśród nas politycy, którzy w obliczu dokonujących się w Polsce zmian, obrali sobie za wzór Czechosłowację i namawiali społeczeństwo, aby naśladowało tego sąsiada z polityce wewnętrznej. Byli nawet tacy, którzy usadowili się w granicach Czecho-Słowacji i stąd dyrygowali akcją w kraju, zmierzającą do zrewoltowania opinii polskiej przeciw nowemu porządkowi.*

*Jakże mizernie wyglądają dzisiaj! Jak straszliwy los zgotowały wypadki ich przepowiedniom, „zasadom" i programom! Trudno nawet gromić tych ludzi, ponieważ wymowa faktów zdruzgotała ich zbyt dotkliwie.*

*Polska tymczasem kroczy wytrwale po obranej drodze. Rezultaty tego porządku są doskonałe. Zestawiając je z rezultatami innych, tak często zalecanych nam, a niefortunnych ustrojów możemy być dumni i szczęśliwi z tego, że los uchronił nas od rządów znakomitości, posiadających nieograniczone zaufanie w różnych ośrodkach zagranicznych i czerpiących stamtąd natchnienie do budowania przyszłości własnego państwa.*

*A jeśli tak, to nie ma dalszych medytacji w sprawie ustrojowej linii naszej polityki wewnętrznej. Może być tylko decyzja solidarna i jednomyślna wszystkich aktywnych żywiołów politycznych w Polsce, aby poprzeć politykę reprezentowaną z rozkazu Naczelnego Wodza przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.*

*Nie ma wstydu przyznać się w polityce do błędu. Ale tylko śmiała i męska decyzja rozgrzesza stare błędy. Przykład naszego sąsiada, poddającego rewizji własny ustrój wewnętrzny nie pozwoli chyba niektórym ludziom w Polsce pozostawać w starych błędach.* zor.

## Zmarł zasłużony rzemieślnik

Telegram własny

Gdynia, 28. 11.

(A) W Gdyni zmarł śp. Jan Możejko, rzemieślnik, pionier polskiego budownictwa okrętowego. Możejko odznaczony za walki na Syberii, Murmaniu i pod Warszawą, był jednym z pierwszych rzemieślników, którzy rozpoczęli tworzyć w warsztatach marynarki wojennej w Pucku podstawy dla rozwoju przyszłych stoczni okrętowych i warsztatów reparacyjnych.

## Naciągacz, pośrednik ukarany

Telegram własny

Gdynia, 28. 11.

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Gdyni odbyła się ponowna rozprawa przeciwko Joachimowi Schwarzerowi, skazanemu przez Sąd Grodzki w Gdyni na 2 lata więzienia. Schwarzer, jako kierownik firmy która rzekomo powstała w Gdyni dla zaangażowania załóg okrętowych, umieszczał w gazetach ogłoszenia o wolnych posadach stewardów i stewardessek, domagając się dołączenia do wniosków pewnej ilości znaczków pocztowych wzgl. opłaty pieniężnej Obecnie sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu grodzkiego w całej rozciągłości. (A)

## Chińczyk oszukiwał Chińczyków

Telegram własny

Gdynia, 28. 11.

Policja gdyńska aresztowała Chińczyka Lin - King - Chinga, który występował aż pod 4 nazwiskami za dopuszczenie się licznych oszustw na szkodę swoich współrodaków, którzy przybywali do Gdyni. Usłużny Chińczyk proponował swoim rodakom pomoc przy otrzymaniu wizy pobytowej. Przyjezdni chętnie korzystali z tej pomocy, dziwili się jedynie, że wizy pobytowe w Polsce są strasznie drogie. Okazało się w wyniku dochodzeń, że sprytny Chińczyk pobierał za dostarczoną wizę wjazdową 140 zł kiedy w rzeczywistości wiza taka kosztuje jedynie 5 złotych. Stwierdzono, że oszukał on w ten sposób około 70 swoich współziomków. (A)

## Przed ogłoszeniem ustaw szkolnych

Telegram własny

Gdańsk, 28. 11.

(s) W najbliższym czasie należy oczekiwać ogłoszenia nowej ustawy szkolnej oraz o ustroju sądownictwa w Gdańsku. Również nowa ustawa podatkowa od dawna czeka na ogłoszenia. Ustawa ta w pierwszym rzędzie przewiduje większe podatki dla żydów oraz innych narodowości.

## Zderzenie

Telegram własny

Gdańsk, 28. 11.

(x) W porcie gdańskim miał znowu miejsce wypadek zderzenia niemieckiego motorowca „Montan", którego portem macierzystym jest Hamburg, ze szkutą, płynącą obok maszyny bunkrowej „Hortense" firmy Giesche, a holowany przez holownik. Szkuta i prom maszyny bunkrowej zostały uszkodzone.

## 25 milionów zł dziennie wydaje Anglia na zbrojenia

Londyn, 28. 11. (ATE)

Sekretarz stanu wojny Hore Belisha oświadczył, że rząd angielski wydaje kwotę 1 miliona funtów dziennie na zbrojenia.

## „Kolonie dla Polski"

Warszawa, 28. 11. (PAT)

W 20-lecie Ligi Morskiej i Kolonialnej dnia 17. 11. o godz. 17-tej prezes zarządu głównego LMK gen. Stanisław Kwaśniewski wygłosi przemówienie p. t. „Lepsze jutro — koolnie dla Polski".

## Statek zatonął

Hamburg, 28. 11. (PAT)

Statek estoński „Elenna" zatonął na Morzu Północnym. Załogę zdołano uratować.

# GŁOSY I ODGŁOSY

### Nastawienie na koniunkturę wewnętrzną

Na tle rozważań o rzeczywistych i urojonych trudnościach naszego handlu zagranicznego „Kurier Poranny" stwierdza, że stałość naszej waluty jest czynnikiem ułatwiającym nam stabilizację wymiany w dziedzinie importu i eksportu oraz inwestycje wewnętrzne. Natomiast

„**Dewaluacja** pieniądza nie tylko nie rozwiązałaby trudności eksportu polskiego, ale również **oddziaływałaby paraliżująco na tę naszą koniunkturę wewnętrzną**, z której trwałości jesteśmy tak dumni. Nieuchronnym następstwem dewaluacji byłoby ograniczenie naszych możliwości importowych, zmniejszenie zdolności zaopatrywania się za granicą w towary, w surowce, niezbędne dla prac inwestycyjnych. Obniżenie bezwzględne, tj. wyrażonej w złocie wartości pieniądza, znajdującego się w posiadaniu obywateli, spowodowałoby ich faktyczne zubożenie. Zubożenie — to znaczy zmniejszenie zdolności konsumowania dóbr. Odbiłoby się to przede wszystkim na spożywaniu towarów zagranicznych, za które trzebaby płacić drożej, niż wówczas, gdy pieniądz miał większą wartość w złocie."

Rząd polski przywiązuje wielką wagę do inwestycji wewnętrznych, które pobudzają do inicjatywy, pionierstwa i pobudzają kapitały krajowe do ruchu.

Dziedzina eksportu w tych okolicznościach winna być podmiotem wysiłków naszych eksporterów, a nie — jak to bywało — polem lukratywnych synekur kosztem państwa.

### Dla przyszłych działań narodu i rządu

Dekrety Pana Prezydenta Rzplitej wywołały namiętną dyskusję. Obrońcy demoliberalizmu i wolności spekulacji wielkokapitalistycznych pomstują, a rzeczowa opozycja „Wieczoru Warszawskiego" zastanawia się, „czy dekrety polityczne są wstępem do okresu wielkich realizacji narodu polskiego." Dziennik ten pisze:

„Z grubsza biorąc, istnieją dziś na świecie dwie postacie rządów bezpośrednich:

1) Dyktatury osób i klik, nie oparte o wolę zorganizowanych narodów. W takich konstrukcjach surowe normy ustawodawstwa sądowego i administracyjnego mają na celu przede wszystkim obronę dyktatury za pomocą budzenia strachu i bojaźni w szerokich masach obywateli.

2) Drugą kategorią są rządy autorytatywne, wsparte o szacunek, zaufanie i zorganizowaną wolę narodu. W tym systemie bardzo rozległa władza i surowe ustawodawstwo nie są wyrazem walki władzy z narodem, lecz przeciwnie służą dla obrony wielkich osiągnięć, dokonywanych przez rząd wespół z narodem, przed niebezpieczeństwami zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Różnica między tymi dwoma systemami rządów nie polega na różnicach w konstrukcjach prawnych, lecz na atmosferze moralno - politycznej danego państwa. System „silnej ręki" i mechanicznych nacisków w dyktaturze jest instrumentem obrony interesów partykularnych, gdy w konstrukcji rządów autorytatywnych środkiem realizacji twórczych i ambitnych dążeń narodu zjednoczonego pod sztandarem idei."

Dekrety te rozumie „Wieczór Warszawski" jako przygotowanie i utorowanie drogi dla przyszłych działań narodu i rządu.

### Czy i przeciwko kartelom?

Na marginesie dekretu o ochronie interesów Państwa „Wieczór Warszawski" zapytuje:

„Bardzo charakterystycznie brzmi artykuł 9-ty dekretu: „Kto bierze udział w związku, mającym na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy, podlega karze więzienia do lat 5-ciu". O jaki związek tu chodzi? Dekret mówi o zamknięciu zakładów pracy, a nie o strajku, a za tym nie odnosi się on chyba do związków robotniczych, organizujących strajk powszechny, ale do takich zrzeszeń, które mogą powodować zamykanie zakładów przemysłowych. Takimi związkami mogą być kartele, a związki robotnicze tylko na wypadek t. zw. strajków okupacyjnych."

# Położenie gospodarcze Polski

## w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

**Poznań, 28. 11.**

Z początkiem października ustąpiło naprężenie na rynku pieniężno - kredytowym w Polsce, wywołane we wrześniu groźbą konfliktu zbrojnego w Europie. Silny zwłaszcza w ostatnich dniach września odpływ wkładów z instytucyj finansowych ustał i część wycofanych poprzednio wkładów zaczęła w październiku stopniowo wracać tak do banków ajk i instytucyj oszczędnościowych. Wskutek tego, ogólny stan wkładów wykazał w październiku zwyżkę, głównie na rachunkach czekowych i w grupie wkładów oszczędnościowych. Część podjętych we wrześniu kapitałów weszła do obrotu gospodarczego w drodze bezpośrednich lokat, przeznaczonych między innymi na budownictwo i inne inwestycje, oraz na sfinansowanie zwiększonych sezonowo potrzeb produkcji. Zwolnione środki nie zasilały natomiast rynku lokacyjnego, o czym świadczy słaby ruch na giełdach papierów wartościowych.

W związku z okresem wzmożonej produkcji sezonowej w niektórych przemysłach oraz wysokim poziomem inwestycyj publicznych, jak również występującym na jesieni wzrostem budownictwa mieszkaniowego, zapotrzebowanie kredytu ze strony życia gospodarczego wykazywało dość znaczne nasilenie. Powoduje to, że stan kredytów bankowych, rozszerzonych silnie we wrześniu w okresie ostrego napięcia na rynku pieniężnym, doznał w październiku stosunkowo niewielkiej redukcji. Wskutek tego również obieg pieniężny utrzymuje się na znacznie wyższym poziomie niż przed rokiem.

Do utrzymania stanu produkcji przemysłowej, przyczyniło się w zakresie dóbr wytwórczych wzmożone ostatnio budownictwo mieszkaniowe oraz intensywne inwestycje, zwłaszcza publiczne. Dzięki temu był nadal dobrze zatrudniony przemysł metalowy i maszynowy. Wytwórczość hut żelaznych nieco się zmniejszyła, gdyż stan zamówień na rynek wewnętrzny wykazał sezonowe osłabienie. Eksport żelaza natomiast był znacznie większy. Poprawa w wywozie cynku przyczyniła się do wzrostu wytwórczości tego metalu. Wywóz drzewa został utrzymany, zbyt drzewa w kraju kształtował się nieco korzystniej. W przemyśle mineralnym dobrą koniunkturę zbytu posiadały przede wszystkim cementownie, a poza tym zakłady wytwarzające na potrzeby inwestycyjne.

W dziale produkcji dóbr konsumcyjnych zwłaszcza przemysł cukrowniczy zwiększył zatrudnienie przystępując do tegorocznej kampanii produkcyjnej, a poza tym gorzelnictwo i zakłady przetwórów ziemniaczanych. Przemysł włókien., kończący produkcję na sezon zimowy, utrzymał dość wysokie uruchomienie fabryk. Sprzedaż wyrobów miała przebieg pomyślny. Sezonowy wzrost produkcji i zbytu wystąpił w przemyśle skórzanym przy zwyżkujących cenach skór. Korzystnie przedstawiało się nadal zatrudnienie w przemyśle papierniczym i chemicznym. Wzrost wydobycia węgla kamiennego w październiku oparty był głównie o silniejszą zwyżkę eksportu na rynki zagraniczne.

Również w dziedzinie produkcji rolniczej, osiągnięte zostały w październiku znacznie lepsze wyniki eksportowe. Zwiększył się zwłaszcza wywóz ziemniaków, a poza tym również wartość wywozu artykułów hodowli zwierzęcej. Zwyżka ta w połączeniu ze zwiększonym jednocześnie wywozem węgla, koksu oraz wyrobów hutniczych przyczyniła się do zamknięcia bilansu handlowego za październik nadwyżką wartości wywozu dochodzącą do dziesięciu milionów złotych. (Iskra)



### Demonstracje strajkowe



Zakłady przemysłowe Cails w Denain zostały obsadzone przez strajkujących, którzy demonstrują przeciwko zarządzeniom rządu Daladiera. Przeciwko demonstrantom wystąpiła policja i usunęła ich z fabryk.

# Rybacy polscy łowią na dalekich morzach

**Gdynia, 28. 11.**

Trawler rybacki towarzystwa połowów dalekomorskich „Pomorze" ss. „Eugeniusz", znajdujący się na sezonowych połowach, dokonywanych na Morzu Północnym, opuścił w tych dniach port holenderski Ymuiden, udając się na morze Barentsa.

Rybacy polscy po tygodniowej podróży na północ, łowić będą po raz pierwszy ryby na wodach polarnych w okolicach Wysp Niedźwiedzich.

Celem pionierskiej wyprawy trawlera w okolice koła polarnego, jest połów cennych gatunków ryb, poszukiwanych na naszym rynku.

### Krewetki i homary

**Gdynia, 28. 11.**

(A) Na Morzu Północnym, w okolicach Skagen, znajduje się obecnie polska wyprawa homarowa, składająca się z dwóch kutrów rybackich z załogami mieszanymi, pod kierownictwem rybaka, byłego oficera marynarki handlowej, Depisza.

Wyprawa polska, z uwagi na czas, w którym homary przez dwa miesiące zmieniają skorupę i wskutek tego nie nadają się do przeróbki na konserwy, zamierza podjąć pierwszą w dziejach polskiej ekspansji rybackiej próbę połowu krewetek i przeróbkę tych raczków na konserwy. Rybacy polscy, przed przystąpieniem do połowu krewetek, zapoznali się z przeróbką tych raczków na konserwy w puszkach. Poławianie i przeróbka krewetek odbywać się będzie podobnie jak przy homarach. Jeden kuter, zaopatrzony w odpowiednie sieci, trudnić się będzie poławianiem krewetek, podczas gdy drugi zakotwiczony u brzegów, zamieniony zostanie na fabryczkę. Na kutrze tym znajdują się trzy kobiety, zabrane z Gdyni, które przeszły odpowiednie przeszkolenie zarówno odnośnie oczyszczania homarów oraz krewetek, jak i przyrządzania z nich konserw. Fabrykacja krewetek w puszkach będzie się odbywała na sposób holenderski i angielski. Już w najbliższych tygodniach przybędzie do Gdyni pierwsza partia tych konserw produkcji czysto polskich rybaków.

### Zawiedzione nadzieje



Chińscy uchodźcy, którzy pod Kantonem ulokowali się na parowozach, musieli niestety opuścić swoje „bezpieczne" miejsca, ponieważ Japończycy zniszczyli tory kolejowe. Niemniej uchodźcy w braku innego miejsca zamieszkania okupowali miejsca na parowozie, ponieważ odcięto im zupełnie możność ucieczki.

### Polska na 3-cim miejscu w eksporcie węgla

**Berlin, 28. 11. (PAT)**

Ciekawe zestawienie eksportu węgla ze strony największych jego producentów przynosi „National Ztg.". Tabela obejmuje wywóz z końca września br. W porównaniu do tego samego miesiąca r. ub. na trzecim miejscu po W. Brytanii i Rzeszy uplasowała się Polska i dopiero po niej idą takie państwa, jak Francja, Belgia i USA. Polska posiada poza tym w tym okresie największy wzrost eksportu, który wyraża się kwotą 216.088 ton. Poza Polską tylko Francja wykazuje wzrost eksportu węgla, mianowicie o 96,847 ton.

### Kupcy i rzemieślnicy — polscy na Polesie

W Łunińcu posiadającym obecnie około 10 tysięcy mieszkańców, brak całkowicie polskiej piekarni, wędliniarni oraz zakładu zegarmistrzowskiego.

Również pożądane byłoby założenie w tym mieście polskiego sklepu bławatnego oraz składu z wyrobami żelaznymi.

Reflektanci z innych dzielnic Polski, którzy by się tym zainteresowali i chcieli się tam osiedlić na stałe, mogliby liczyć na poparcie tamt. społeczeństwa i czynników miejscowych.

# Klęska człowieka współczesnego

**Poznań, 28. 11.**

Nie trzeba być ani aż uczonym, ani aż tak niemądrym, aby zrozumieć, że świat niby cywilizowany tonie w beznadziejnej pustce. **Powrotna fala jakiegoś starożytnego czy średniowiecznego barbarzyństwa** zalewa kraje i narody. **Na miejsce religii wdziera się pogańska dzikość.** Ginie szacunek człowieka dla człowieka. Oszalałe chęcią grabieży narody pragnęłyby pożreć te, **które bronią zdobyczy kultury i cywilizacji chrześcijańskiej.** Objawów dzikości w życiu ludzkim mnoży się coraz więcej... Co jest przyczyną tych zjawisk? Nie szukajmy jej ani zbyt daleko anie nie próbujmy także dociekać tych spraw zbyt głęboko.

Upadła moralność ludzka. Zginęła z międzyludzkich stosunków etyka. Zagrożony chorobą pychy **człowiek zniszczył podstawy zdrowia moralnego i etycznego we własnej rodzinie.** Rodziny więc są zniszczone. Na miejscu rodzimych ołtarzy zabujało ziele plugawe. Wszędzie wyuzdanie brudne święci triumfy.

Żaden człowiek z osobna sam sobie wystarczyć nie może. Tak to mądra natura urządziła. Ale wyróżniła istotę ludzką od reszty stworzeń nierozumnych. Gdy zwierzęta żyją stadnie — ludzie tworzą rodziny, które są podstawowymi komórkami społeczności ludzkiej, dzielącej się na różne narody. Podstawa narodów — rodzina — została zgwałcona przez pogańskie poczynania wschodu lub nowoczesne barbarzyństwo zachodu. Chrześcijaństwo doznało obrazy, z jaką od wieków się nie spotkało.

Gwałciciele, wyznawcy brutalnej przemocy, ludzie bez rodzin, nurzający się w rozwydrzeniu moralnym, a pasujący się na twórców nowych religij i systemów politycznych, zawładnęli z pomocą sobie podobnych milionami istnień ludzkich.

Upłynęło lat dwadzieścia od czasu, kiedy inteligencja rosyjska, imponująca zdolnościami, zginęła. Zginęła, ponieważ była bez charakteru. Gdy Leninowi zwracano uwagę, że ustrój komunistyczny będzie zbojkotowany przez inteligencję, odpowiedział z cynicznym uśmiechem:

— Inteligencja będzie służyła temu, kto jej zapłaci.

Dobrze znał Lenin swoją „inteligencję". Z jednej strony **giętkie karki i obleśnie uśmiechnięte twarze** karierowiczów, z drugiej **dusze zgorzkniałe, zatrute jadem nihilizmu,** przeżarte rewolucyjną newrozą. Z tamtych zwerbował sobie Lenin **dworaków i służalców** — z drugich **żołnierzy i katów.** Tak powstała deprawacja jednych, a nędza drugich — w sumie zaraza na świat cały.

Nędza — wiadomo — jest złym doradcą. Ona to rzuca w bagno poniżenia istotę ludzką. Przypomnieć sobie należy z powieści Dołęgi - Mostowicza postać dra Murka. Póki pracował i zarabiał, był przykład nym obywatelem. Ale zredukowany i skrzywdzony stał się zbrodniarzem, komunistą, zdrajcą, złodziejem, ropiejącym wrzodem na ciele społeczeństwa. **Brak charakteru!** Ale także wśród ludzi usytuowanych i bogatych nie brak typów najpodlejszych. Wystarczy przypomnieć z powieści M. Michałkiewicza p. t. „Przewrót" takie postaci jak bogatego hr. Dianowa, szpiega i zdrajcę, ks. Michała Ranusch Michela, geszefciarza i korupcjonistę, albo bogatego właściciela koncernu prasowego Presberga, człowieka o podwójnym życiu. **Brak charakteru zarówno u skrzywdzonych jak i bogatych i sytych jest źródłem wszelkiego zła społecznego.**

Coraz częściej słyszy się, że wszelka wiara w dobro, każdy idealizm to cecha ludzi prostych i głupich. Przerost — a nawet wśród niektórych narodów zwycięstwo — barbarzyństwa upokarza każdą ideę dobra i piękna. Jakże tu mówić o doskonaleniu istoty ludzkiej, o postępie i udostępnianiu dóbr powszednich maluczkim złaknionym bodaj możliwej strawy dla duszy i ciała?

Próbą śmiałą zwrócenia uwagi na fałszywe tory współczesnej cywilizacji jest książka **„Człowiek istota nieznana"** Carrel'a. Twierdzenia jego są prawie krańcowe. Cywilizacja współczesna z wszystkimi jej **cudami techniki,** łącznie z olbrzymim po stępem nauk medycznych i higieny wyprze dza zdolności człowieka w nadążaniu za nią. **Oczarowany olbrzymią głębią nauk o materii zapomniał człowiek,** że zarówno ciało jego jak i świadomość — duch — **są tajemnicami tak potężnymi jak wszechświat.** Państwom — Ameryka Północna, Niemcy, Rosja, Francja — grozi **przerost techniki.** Wobec triumfów intelektu — rozumu — dostarczającego bogactwa i komfortu **wartości moralne straciły znaczenie.** Ceni się raczej bogactwo i elegancję bez względu na uczciwość bogatych i eleganckich. Rozum podważył wierzenia religijne. Światopogląd materialistyczny triumfuje wśród władców i wyznawców siły fizycznej, mimo że oni właśnie głośno się go wypierają, a nawet żądają, aby wśród maluczkich tego świata krzewiła się wiara i to najprymitywniejsza, bez poziomu właściwego. **Podwójna moralność.**

Jedną z cech charakterystycznych bieżącej epoki jest **ucieczka ze wsi do miast,** które łudzą i wabią rozrywką i większą łatwością w zdobywaniu wszelakich uciech. Rozwój fizyczny człowieka w tych czasach nie doznał uszczerbku. Człowiek jest nawet fizycznie dosyć silny i łatwo może ratować zdrowie. Ale **ilość umysłowo chorych i choroby nerwowe wzrastają.** Liczne schorzenia serca i rak są **objawami degeneracji.**

Carrel w rozdziale **„Odbudowa człowieka"** twierdzi, że materia powinna stracić prymat, jaki ma dzisiaj. **Wartości moralne, etyczne i religijne muszą być co najmniej równoważne** z innymi wartościami, a nie zaniedbywane i deprecjonowane. Nie można godności moralnej podporządkowywać interesowi ekonomicznemu, ducha — pieniądzom. **Potrzeby moralne człowieka muszą być tak samo zaspakajane jak i fizjologiczne.**

Aby zwrot w tym kierunku nastąpił, musi dokonać się rewolucja tak silna jak ongi francuska w XVIII wieku.

Świat tonie w pustce, mimo że praca wre, człowiek wysila swój mózg i mięśnie. Zużywamy materię i pomnażamy dostatek. **Cudów techniki** — wspaniałych budowli i miast — **nie wypełnia idea niosąca człowiekowi wiarę w wartości jego wewnętrzne. I to jest klęska człowieka współczesnego.** Wierzymy jednak, że **człowiek wiedziony tajemnicą instynktu wrodzonego zwycięży jako istota dobra...** Czyż można bowiem wierzyć, że człowiek jest wcieleniem niemocy i zła? Cóżby to była za dziwna pomyłka natury, która przecież **jest równie sprawiedliwą jak i dobrą.**

**B. Kraniec.**

# Anegdota o Talleyrandzie

## Jak zakpił on sobie z giełdziarzy i bankierów

Gdy do Francji nadeszła wiadomość o śmierci króla angielskiego Jerzego III — wywołała ona wielki popłoch wśród giełdziarzy. Paryscy giełdziarze i bankierzy ustawicznie przez kilka dni z rzędu nachodzili Talleyranda i zapytywali go, czy wiadomości o śmierci króla są prawdziwe. W końcu postawili oni tę sprawę kategorycznie i zażądali od niego zdementowania tej wiadomości, względnie jej potwierdzenia.

Talleyrand starał się nie dawać im żadnych wyjaśnień, a wreszcie był zmuszony do wezwania ich na konferencję, ponieważ zapytywania nie ustawały. Gdy przedstawiciele bankierów zjawili się u niego, oświadczył, że im coś powie, jednak w wielkiej tajemnicy, by ta wiadomość nie wyszła poza świat finansowy. Bankierzy czekali w wielkim skupieniu na słowa Talleyranda.

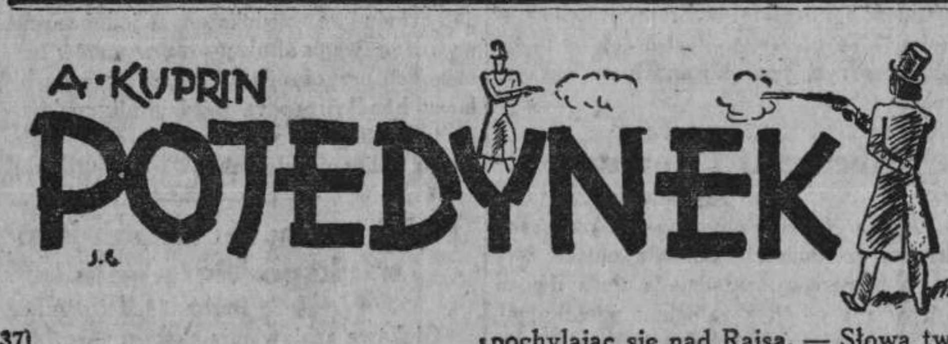
„Niektóre wiadomości — zaczął Talleyrand z twarzą promieniejącą radością — mówią, że król żyje i cieszy się znakomitym zdrowiem". Tutaj Talleyrand zrobił w opowiadaniu dłuższą przerwę. „Inne wiadomości natomiast — zaczął z bolesnym wyrazem twarzy Talleyrand — mówią, że król nie żyje". Bankierzy poruszyli się, wówczas Talleyrand oświadczył: „A moje mniemanie jest takie: ani jedna, ani druga wiadomość nie jest prawdziwa. Wprawdzie tego nie wiem, ale to wynika jasno z ich wypośrodkowania i na pewno jest prawdziwe. Król jest chory, ale na pewno wróci do zdrowia". Po wypowiedzeniu tego zdania, Talleyrand opuścił salę.

# Przytomność umysłu Dumas'a

Pewnego razu Aleksander Dumas siedział w pierwszym rzędzie Teatru Francuskiego na premierze swej sztuki „Wesele Ludwika XIV". Podczas przerwy przystąpił do niego jeden z akademików i spytał się autora, czy jest ze swego dzieła zadowolony. Dumas oczywiście był zadowolony, ponieważ publiczność jego sztukę gorąco oklaskiwała i zadowolenia swego wcale przed akademikiem nie krył. Po chwili Dumas powiedział: „Ze swej sztuki jestem tym więcej zadowolony, ponieważ wczoraj widziałem na tej samej scenie „Gladiatorów" niedawno zmarłego Soumet'a, podczas której publiczność na widowni ziewała, lub spała. Bezpośrednio po wypowiedzeniu tych słów przez Dumas'a uwagę akademika, gorącego zwolennika Soumet'a, zwróciło uwagę głośne chrapanie. Akademik odwrócił się a następnie z triumfującym uśmiechem pokazał Dumas'owi jednego z widzów, pogrążonego w głębokim śnie, poczem powiedział: „Wesele Ludwika XIV" podoba się tak samo, jak „Gladiatorzy", o ile nie więcej!"

Na to Dumas odpowiedział z uśmiechem, nie dając poznać po sobie zażenowania:

„Ależ proszę Pana, ten widz śpi od wczoraj. Wogóle widząc go tu śpiącego od wczoraj — straciłem nadzieję, by ktoś był zdolny obudzić go po zobaczeniu sztuki Soumet'a."




37)

— Jerzy Aleksiejewicz ciągle filozofuje. Mówi, że tańce przeżyły się, że są głupie i śmieszne.

— A jednak sam tańczy — dobrodusznie zauważył Peterson. — No, tańczcie, moje dzieci, nie przeszkadzam wam.

Skoro tylko odszedł, Raisa szepnęła zakłamanem uczuciem:

— I tego świętego człowieka oszukiwałam! I dla kogo! Oh, gdyby on wiedział, gdyby tylko wiedział!

— Mazur, wszystkie pary, panowie odbijają damy — krzyknął Bobetyński.

W sali było duszno z powodu tańca i tłumu. Ogniki świec stały się kurzu żółtemi piętnami. Par było dużo; popychano się i potrącano ciągle. Figura odbijania pań polega na tym, że jeden z panów biegł w lansadach za upatrzoną parą i kiedy tancerka stanęła z nim oko w oko, uderzył w swe dłonie, na znak, że ją odbił. Tańczący w parze silił się nie dopuścić do tego, obracając **damą** na wszystkie możliwe strony. Figura ta przyczyniała wiele zamieszania.

— Aktorzyco — syknął Romaszow, pochylając się nad Raisą. — Słowa twe pobudzają do śmiechu i litości.

— Upiłeś się pan — opryskliwie rzuciła Raisa i spojrzała na niego wzrokiem, którym bohaterki w romansach mierzą łotrów i złodziei.

— Dlaczego, dlaczegoś mnie oszukiwała? — nienawistnie zawołał Romaszow. — Oddałaś mi się tylko dlatego, aby przy sobie zatrzymać. Gdybyś była zrobiła to z miłości ku mnie, nie z miłości już choćby, ale z uczucia — zrozumiałbym to. Uczyniłaś to jednak przez rozwiązłość i próżność. Czyś ani na jedną chwilę nie pomyślała o tem, jacy nikczemni byliśmy oboje, należąc do siebie bez miłości, ot z nudów, ot dla prostego zabicia czasu, bez miłości, bez żadnego zainteresowania się sobą, a tak... jak źwierzęta, jadające w święta słonecznika. To gorsze, gorsze od płatnej miłości — Tak! Jest tam przynajmniej konieczność, prawo natury — a tu... Hańba, wstyd palący przenika mnie, gdy myślę o tej chłodnej, bezcelowej rozpuście!

Oblany zimnym potem, zgaszonemi, tęskliwemi oczyma patrzył na tańczących. Tuż, tuż przepłynęła obnażona Talmanowa obok wesołego, skaczącego jak kozioł Epifanowa, dalej pucołowata maleńka Łyczakówna z pełzającym wzrokiem, odkrytą białą, niewinną szyjką... Olizar na cienkich nogach, jak cyrkiel...

Romaszow patrzył na tańczących i czuł ból wielki, chęć płaczu... Przy nim blada z wściekłości stał Raisa, szepcząc teatralnie:

— Wspaniale! Oficer piechoty w roli pięknego Józefa!

— Właśnie, właśnie — zgrzytnął Romaszow. — To śmieszne, śmieszne! Nie wstydzę się żałować utraty czystości duszy i ciała. Dobrowolnie weszliśmy w brud, czuję, że nie ośmielę się nigdy już kochać świetlaną, jasną miłością. To pani, to twoja wina — słyszysz? twoja, twoja! Jesteś ode mnie starsza i wytrawniejsza, aż nazbyt wytrawna w miłostkach...

Petersonowa z wielkim oburzeniem wstała z krzesła.

— Dosyć! — zawołała dramatycznie... — Czego chciałeś, to masz. Nienawidzę cię. Nie chcę widywać u nas w domu, gdzie cię przyjmowano szczerze, serdecznie. O! jakże żałuję, że nie mogę powiedzieć wszystkiego mężowi. Ten święty człowiek gdyby wiedział prawdę, odebrałby sobie życie! On potrafiłby zemścić się na mnie, bezbronną kobietę!

Romaszow, mrużąc oczy, patrzył na jej poniebiałą twarz, wykrzywioną z wściekłości.

Z za okna dźwięczała orkiestra, trąba uporczywie jęczała, bęben turecki ogłuszająco dudnił. Romaszow słyszał słowa Raisy i nie rozumiał ich. Zdawało się podporucznikowi, że te słowa biją go, chłoszczą, wstrząsając mózg pod takt uderzeń w bęben.

Raisa z trzaskiem zwinęła wachlarz.

— Oh, podły, obmierzły! — szepnęła tragicznie i szybko wyszła do damskiego pokoju.

Wszystko było skończone. Romaszow jednak nie czuł oczekiwanego zadowolenia, ani na chwilę nie spadł mu z duszy brudny ciężar. Nie, źle postąpił, zwalając całą winę tego stosunku na tę ograniczoną kobietę, przypisując jej wszystko nikczemne. Zrobił to jak tchórz, jak dzieciak. Wyobrażał sobie teraz jej gorące łzy, jej spazmy, bezsilną złość, wściekłość, białe, czerwone, zapuchnięte od płaczu oczy.

— Staczam się, staczam się coraz niżej — myślał z głębokim wstrętem. — Cóż to za życie! Coś ciasnego, szarego, brudnego... Ta bezcelowa nikczemna przeszłość związana z tą kobietą, pijaństwo, rozpaczliwa monotonia służby... bodajby jeden żywszy moment, jeden błysk radości... Książki, muzyka, nauka — gdzież to wszystko?

Wyszedł do jadalni. Osadczy z Wietkinem wyprowadzali zupełnie pijanego Lecha, trzymając podpułkownika za ramiona. Lech, pochylając głowę na lewo, to na prawo upewniał obydwóch oficerów, że jest popem.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

## Kronika ostrowska

# Policja na tropie sprawców rozprucia kasy

W sprawie dokonanego włamania do niemieckiej spółdzielni „Konsum" w Sośni (pow. ostrowski) dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Włamywacze weszli przez okno, w którym wybili szybę. Następnie dostali się do śpichrza a stamtąd do biur. Rozpruciem kasy zajęli się „partacze" którzy nie mogli sobie dać rady z silnymi ścianami stalowymi ogniotrwałej kasy. Rozprucia kasy dokonano jedynie na małym odcinku. Za to otworzono siłą szufladę w stole, z której skradziono 225 złotych gotówki i znaczków pocztowych na 8 złotych. Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie bezczelnych włamywaczy.

* * *

**NOCNE DYŻURY APTEK:**
od 18. 11. do 30. 11. Nowa Apteka, ul. Marsz. Piłsudskiego 15.

**NOCNY DYŻUR LEKARSKI**
od 28. 11. do 30. 11 dr. Wojtkiewicz.

**PROGRAM TEATRÓW I KIN:**
Kino Apollo „Granica".
Kino Corso: „Przebrzmiałe melodie".

**BIBLIOTEKA TCL.**
przy ul. Kościelnej. Czynna codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt.

**WAŻNIEJSZE TELEFONY: Orbis 140, Komisariat policji 52, postój taksówek 222, straż pożarna i karetka pogotowia 150.**

—

**DZIAŁ URZĘDOWY.**

Komunikuję, że powołane zostały następujące osoby w miejsce dotychczas powołanych, a nie mogących swego urzędu z ważnych powodów pełnić:

**Okręg I, obwód 1:** W miejsce p. Franciszka Kowalskiego, powołałem p. Jana Drozda, profesora, zam. przy ul. Sienkiewicza 12;

**Okręg III, obwód 1:** W miejsce p. Stefana Kunza, powołałem p. Jerzego Zdrenkę, technika kolejowego, zam. przy ul. Kaliskiej nr. 20;

**Okręg V: obwód 1:** W miejsce p. Jana Kargego powołałem p. mgr Edwarda Dębskiego, naczelnika Urzędu Akcyz i Monopoli Państw., zam. przy ul. Sobieskiego.

Pozatem przewodniczący obwodu nr. 2 w okręgu VI. zamieszkuje przy ul. Prądzyńskiego 12.

**Tadeusz Heinricht**, sędzia S. O.,
Przewodniczący Głównej Komisji Wyborcz.

**Cywilny kurs kucia koni.**

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 6 grudnia 1938 r. rozpocznie się w Ostrowie z ramienia Wydziału Powiatowego u mistrza kowalskiego pana Szczepana Sternala, ul. Raszkowska, cywilny kurs kucia koni, który trwać będzie 3 miesiące. Kierownikiem teoretycznym kursu jest powiatowy lekarz wet. Augustyn Pielok w Ostrowie, praktyczne nauczanie kucia koni prowadzi mistrz kowalski Szczepan Sternal w swej kuźni. Na kurs kucia koni mogą być dopuszczone osoby, które: a) ukończyły co najmniej 19 lat życia, b) umieją czytać i pisać, c) złożyły wymagany w prawie przemysłowym egzamin na czeladnika kowalskiego.

Podania o przyjęcie na kurs kandydaci winni wnosić do praktycznego kierownika kursu mistrza kowalskiego Szczepana Sternala w Ostrowie, ul. Raszkowska, dołączając do podania świadectwo urodzenia, świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika kowalskiego, świadectwo zdrowia oraz własnoręcznie napisany życiorys. Nauczanie na kursie jest bezpłatne. Jednakże od uczestników kursu pobiera się jednarozawo wpisowe 20,— zł, oraz na koszty egzaminu 10 zł, i za dostarczenie konia do egzaminu 5 złotych. Uczniowie nie otrzymują na kurs żadnych świadczeń.

Każdy uczeń winien posiadać: własny fartuch skórzany i narzędzia do podkuwania koni, młotek, widłak, nóż angielski, tarnik, rozkuwacz, i obcęgi do kucia koni.

Ostrów, dnia 24 listopada 1938 r.

(—) **Dr Ekkert, Starosta Pow.**
Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

— **Starosta dr. Ekkert otrzymał po raz drugi Złoty Krzyż Zasługi.** Na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta otrzymał włodarz powiatu ostrowskiego, p. starosta dr. Józef Ekkert, po raz drugi Złoty Krzyż Zasługi. Z okazji zaszczytnego odznaczenia składamy p. Staroście serdeczne gratulacje.

— **Ślub.** W kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Stefanem Tonderą, porucznikiem K. O. P. a p. Jadwigą Rembikowską z Ostrowa.

— **Egzaminy fryzjerskie.** Przed komisją egzaminacyjną w zawodzie fryzjerskim egzamin na pomocnika zdali: Kazimierz Werner, uczeń mistrza fryzjerskiego p. Kajzera i Wróblewski, uczeń starszego cechu p. Kaźmierczaka.

— **Porządek nabożeństw w tygodniu od 28 do 3. 12. Msze św.:** o godz. 6 — ks. Czwojda, o godz. 6,45 — ks. Garyantesiewicz, o godz. 7,15 — ks. Musiała, o godz. 8 — ks. dziekan Płotka, o godz. 9 — ks. Leciejewski. **Nabożeństwa:** Roraty o godzinie 6, Nowenna do Niep. Poczęcia N. M. P. od 29. 11. do 7. 12. po mszy o godz. 6. Czterdziestogodzinne nabożeństwo dnia 1, 2 i 3 grudnia. Do Najśw. Marii Panny: Msza św. w kaplicy M. B. Częstochowskiej w każdą sobotę o godz. 8. Do św. Antoniego: Msza św. przy ołtarzu św. Antoniego w każdy wtorek o godzż 8. **Spowiedź święta:** dla dorosłych: przed południem codziennie od g. 6,30 do 9,00, po południu: w czwartek 1. 12. i w sobote 3. 12. od godz. 15 do 16,30, 17—19 i po nieszporach, dla głuchych w zakrystii codziennie rano o godz. 7,45, we więzieniu: w sobotę o godz. 16,30. **Rozmaite:** Zgłoszenia chorych codziennie od g. 8 rano w zakrystii. Chrzty, błogosławieństwa i święcenia dewocjonalii o godz. 9 rano. **Dyżur tygodn.:** ks. Czwojda. zastępca dyżurnego: ks. Garyantesiecz.

— **Z pogrzebu śp. dr. Józefa Cieślińskiego.** We czwartek odprowadzono na cmentarz zmarłego w młodym wieku, śp. dr. Józefa Cieślińskiego. Przed domem żałoby przy ul. Gimnazjalnej zgromadziły się tłumy przyjaciół i znajomych Zmarłego, którego niespodziewana śmierć wywołała tak głębokie wrażenie. Śp. dr. Cieśliński był lekarzem o niezwykle szlachetnym charakterze, a swój zawód pojmował jako misję. To też w krótkim czasie zjednał sobie powszechną sympatię. Trumnę ze zwłokami wynieśli z domu żałoby przyjaciele Zmarłego. Kondukt żałobny prowadziło w asyście 6 księży ks. dziekan Płotka. Przed cmentarzem pożegnał Zmarłego w imieniu Związku Lekarzy p. dr. Chmiel. Nad grobem zaśpiewał chór kolegów. W żałobnej uroczystości wzięli udział wszyscy lekarze ostrowscy oraz dyrekcja i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej. Głębokie współczucie wyrażono strapionej matce, która w ciągu jednego roku straciła męża i syna!

— **Z Komitetu Loterii na Budowę Nowego Kościoła.** Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich rozsprzedawców losów, aby uzyskaną gotówkę za sprzedane losy wpłacili do KKO. powiatu ostrowskiego na konto nr. 131.

— **Nieudałe włamanie.** Nieznany sprawca usiłował włamać się do kiosku p. Maksymiliana Myka, znanego powstańca ostrowskiego. Włamywacz zniszczył kłódkę, lecz mimo to nie zdołał wedrzeć się do środka.

— **Kradzież na ulicy.** Przechodzącej Aleją Słowackiego p. Marii Przybylskiej (zam. Starokaliska 53) nieznany sprawca wyrwał z ręki torebkę i uciekł. W torebce znajdowało się 16 złotych gotówki, dowód osobisty i korespondencja prywatna.

# Wolności nie daje nikt - wolność się bierze!

## Powstańcy ostrowscy przygotowują uroczysty obchód 20-tej rocznicy powstania wielkopolskiego

Od kilku tygodni pracuje na terenie Ostrowa niezwykle intensywnie Komitet Wykonawczy Obchodu 20-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Na czele tego Komitetu, do którego należą wszystkie istniejące w Ostrowie organizacje powstańcze stanął zasłużony działacz niepodległościowy, p. dr. Dubiski.

Komitet podzielił się na komisje, z których każda w własnym zakresie gorączkowe czyni przygotowania do obchodu. Utworzono już Komitet Honorowy, do którego weszli najpoważniejsi dowódcy powstania na terenie miasta i powiatu ostrowskiego, oraz szereg osób ze sfer oficjalnych.

Celem zapoznania się z przebiegiem dotychczasowych przygotowań zebrał się w ub. czwartek cały Komitet Wykonawczy w Kawiarni Grand Cafe. Zebraniu przewodniczył jeden z najbardziej zasłużonych powstańców ostrowskich p. por. Maksymilian Myk. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Jana Motylewskiego, składali przewodniczący poszczególnych komisyj swe sprawozdania. W imieniu komisji finansowej mówił p. Zygmunt Woschke apelując do poszczególnych organizacyj powstańczych, aby jaknajprędzej złożyły zadeklarowane kwoty na pokrycie wydatków związanych z obchodem 20 - lecia. Uchwalono poza tym, że przewodniczącym komisji aprowizacyjnej zostanie dyrektor KKO. pow. ostrowskiego p. Jan Mieżyński. O pracach komisji zabawowej referował p. Piotr Dymalski. W Teatrze Miejskim odbędzie się wielka zabawa, na której przewiduje się liczne niespodzianki. Wstępne wynosić będzie dla panów 80 groszy a dla pań 50 gr. W Teatrze odbędzie się również wielka akademia, w której współpracę zaofiarowali Sokoli. Przygotowują oni część wstępną oraz obraz sceniczny. Referat wygłosi p. dr. Dubiski. Nadto wystąpi chór i orkiestra wojskowa.

Sprawozdanie w imieniu komisji propagandowej składał p. Szostak. Na przewodniczącego tej komisji, z powodu ustąpienia p. Juengsta, redaktora „Nowego Kuriera", wybrano p. Hęciaka. Uzupełniono również skład komisji propagandowej, wybierając do niej pp.: dr. Dubiskiego, red. Suszyckiego, mgr. Włocha, i p. Bartkiewicza.

Na komendanta całego pochodu wybrano jednogłośnie p. por. Myka. Przy tej okazji podkreślił p. dr. Dubiski, iż ma słuszne podstawy do stwierdzenia, iż pierwszym powstańcem na terenie miasta i powiatu ostrowskiego jest właśnie p. Myk. To też słuszną jest rzeczą, aby w dniu 20-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego „stary Myk" jeszcze raz poprowadził defiladę powstańców. Propozycja ta znalazła jednogłośne uznanie.

# Alkoholizm jest zgubą ludzkości

## Z działalności Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej

Gniezno, 28. 11.

Powszechne Wykłady Społeczne urządziła tu staraniem miejscowego Komitetu Polska Liga Przeciwalkoholowa. Piękna sala Prymasowska przy ul. Ks. Biskupa Laubitza napełniła się wielką liczbą słuchaczy. Wykłady wygłosili: prof. Błażak z Gniezna n. t „Z doświadczeń psychopatologa na terenie szkoły", sekretarz Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej z Poznania n. t. „Ważna sprawa obywatelska" oraz „Wnioski na przyszłość", p. red. Tomaszewski z Poznania n. t. „Jak pracujemy w Polsce". Wykłady powszechne poprzedził kurs dla zarządów Bractw Wstrzemięźliwości okręgu gnieźnieńskiego, obesłany licznie przez Bractwa Gniezna i okolicy.

# „Narodowy Obóz Gospodarczej Pracy Samorządowej"

## Lista wyborcza wszystkich warstw społecznych w Kępnie

W dniu 24. 11. br. odbyło się w Kępnie zebranie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, na którym utworzył się komitet wyborczy. Na przewodniczącego Okręgu zebranie powołało p. Z. Kictmińskiego, sekretarzował p. Idziak. Następnie wybrano komisję mandatową, która wobec niedojścia do skutku listy kompromisowej pod przewodnictwem p. bud. Wilarzka usta liła nazwiska kandydujących do Rady Miejskiej. Przy ustalaniu listy kandydatów komisja mandatowa brała pod uwagę jedynie osobiste walory kandydata oraz jego zasługi w pracy gospodarczej i społecznej. W dalszym ciągu obrad powołano do życia komitet redakcyjno - propagandowy. Komitet ten zajął się pod przewodnictwem p. inspektora Kiema zredagowaniem odezwy nazwę listy, która brzmi: „Narodowy Obóz Gospodarczej Pracy Samorządowej".

# Protest rzemiosła gnieźnieńskiego przeciwko zatrudnianiu

## i powierzaniu prac zamiejscowym

Gniezno, 28. 11.

Pod przewodnictwem p. prezesa J. Zakrzewskiego odbyło się w Gnieźnie zebranie oddziału Wlkp. Związku Rzemieślników Chrześc., na którym uchwalono protest przeciwko powierzaniu przez Zarząd Miejski różnych prac przedsiębiorcom zamiejscowym z całkowitym pominięciem miejscowych oraz bez rozpisywania przetargów. W motywach rezolucji podniesiono, że rzemiosło i różne przedsiębiorstwa miejscowe zasilają w największej mierze fundusz pracy, dla tego też powinno się je przy wydawaniu prac miejskich w pierwszym rzędzie uwzględniać. W zakończeniu rezolucja zaznacza, że obecne postępowanie Zarządu Miejskiego wywołuje słuszne rozgoryczenie wśród samoistnego rzemiosła. Rezolucja wysłana została do władz wojewódzkich, na ręce prezydenta miasta oraz do Rady Miejskiej. Równocześnie postanowiono wystąpić z apelem do społeczeństwa by również nie powierzało prac zamiejscowym.

## Leszno

— **Mordercy leśniczego skazani na długoletnie więzienie.** Sąd Okręgowy z Leszna na sesji wyjazdowej w Śmiglu rozpatrywał sprawę Stanisława i Józefa Olejników z Przysieki Starej, oraz Józefa Szkudlarka i Józefa Wichniarka z Poznania, którym akt oskarżenia zarzucał pobicie z wynikiem śmiertelnym. Na zabawę Ochotniczej Straży Pożarnej w Przysiece Starej przybył leśniczy Jan Marciniak. W pewnej chwili podszedł do Marciniaka niej. Glapiak, który zaprosił Marciniaka na piwo. Gdy Marciniak odmówił, powstało nieporozumienie, do którego wmieszał się Józef Wichniarek. Marciniak kazał mu się oddalić, na co ten uderzył leśniczego butelką piwa w twarz. Szkło się rozprysło, a piwo oblało Marciniaka. Leśniczy wycofał się z sali do sąsiedniej piwnicy. Za nim podążyli oskarżeni, którzy w piwnicy pobili go do tego stopnia, że po kilku godzinach leśniczy zmarł. Z zeznań 28 świadków wynikało, że właściwym sprawcą śmierci Marciniaka jest Józef Olejnik. Sąd uznał winnymi wszystkich oskarżonych i skazał Józefa Olejnika na karę 8 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, Stanisława Olejnika i Józefa Szkudlarka na karę roku więzienia a Józefa Wichniarka na karę półtora roku więzienia.

## Kalisz

— **Elektryfikacja 5 powiatów.** Zarząd miasta, po długotrwałych staraniach uzyskał zezwolenie na elektryfikację 5 powiatów: kępińskiego, jarocińskiego, ostrowskiego, konińskiego i kaliskiego. Budowa sieci wysokiego napięcia będzie przeprowadzana przez okres 9 lat i kosztować będzie około 5 milionów. Ostatnio prace w kierunku elektryfikacji posunęły się o krok naprzód, otwarta bowiem została linia wysokiego napięcia Kalisz — Ostrzeszów.

— **Budowa kąpieliska.** Posunęły się ostatnio bardzo roboty przy budowie kąpieliska, położonego poza parkiem miejskim, między korytem Prosny i Swędrni. Ze względu na różnicę poziomów obydwóch tych rzek basen będzie miał wodę bieżącą. Budowa kąpieliska była naprawdę sprawą palącą. Kaliszanie kąpali się dotychczas w rzece za miastem, nie dysponując najpotrzebniejszymi urządzeniami. Pozatem miasto, poprzecinane rzeką, nie posiadało pływalni, w której można by urządzać zawody pływackie.

## Zbąszyń

— **Z zebrania Młodzieży Żeńskiej.** Odbyło się zebranie i odprawa kierownictw i naczelniczek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Zebranie odbyło się w sali Domu Katolickiego, na którym omówiono szereg ważnych i aktualnych spraw organizacyjnych.

— **Z Caritasu w Zbąszyniu.** Sprawozdanie Caritasu z „Tygodnia Miłosierdzia" przedstawia się następująco: kwesta domowa w gotówce przyniosła 138,57 zł, kwesta uliczna 91,98 zł. Razem zebrano 230,55 zł. Poza tym zebrano pokaźną ilość różnego rodzaju odzieży męskiej, damskiej i dziecięcej. Zbiórką odzieży, żywności i pieniędzy dla najbiedniejszych zajęły się druhny z KSMż.

— **Z zebrania Bractwa Straży Honorowej** z następującym programem: zagajenie, odczytanie sprawozdania kasowego, wspólny śpiew, referat, deklamacje i poświęcenie obrazu Serca Jezusowego. Na zebraniu wygłoszony został referat i przemówienie ks. dr Ściesińskiego. Na zebraniu odczytano szereg komunikatów organizacyjnych i omówiono aktualne sprawy.

— **Dalsza budowa Domu Katolickiego.** W dalszym ciągu na budowę Domu Katolickiego w Zbąszyniu zebrano kwotę 95,20 zł. Prace przy budowie Domu Katolickiego postępują systematycznie naprzód, tak że, przy ofiarności aparafian zostanie w niedługim czasie całkowicie wykończony, olbrzymi budynek.

## Gniezno

— **Rekolekcje dla urzędników gospodarczych.** W dniach od 10 do 14 grudnia odbędą się w Domu Rekolekcyjnym w Gnieźnie (ul. Ks. Bp. Laubitza 2) rekolekcje zamknięte dla urzędników gospodarczych. Koszty utrzymania wynoszą 10 zł. Należy zabrać ze sobą powleczenie na poduszkę i na koc, prześcieradło oraz przybory toaletowe. Zgłoszenia do 1 grudnia br. przyjmuje **Kat. Stow. Mężów w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22.** Wraz ze zgłoszeniem należy przekazać opłatę w kwocie 10 zł na konto PKO 204.332.

# SPORT

## Warszawa remisuje z Monachium 8:8

W niedzielę odbył się w Warszawie w przepełnionym gmachu cyrku międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Monachium. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Drużyna niemiecka okazała się bardzo twarda i wytrzymała. Reprezentacja stołeczna natomiast rozczarowała.

W pierwszej walce Rotholc pokonał Seuberta zdecydowanie na punkty, mając przez wszystkie trzy rundy ogromną przewagę. Niemiec okazał się bardzo wytrzymały i mimo otrzymanych ciosów, raz tylko w pierwszej rundzie znalazł się przez moment na deskach.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał niezasłużenie z Faerberem. Sobkowiak przez pierwsze dwie rundy opadł nieco na siłach i Niemiec rozstrzygnął tę rundę nieznacznie dla siebie. Przewaga punktowa Polaka nie ulegała jednak wątpliwości i orzeczenie sędziów krzywdzi Sobkowiaka.

W wadze piórkowej Czortek pokonał bezapelacyjnie A. Hirscha. Czortek miał zdecydowaną przewagę w pierwszej i trzeciej rundzie, podczas gdy w drugiej Niemiec usiłował go powstrzymać, niemniej i ta runda została nieznacznie wygrana przez Polaka.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz bije na punkty Strehlego. Początkowo Polak był nieco za powolny, ale w 2-giej i 3-ciej rundzie „rozkręcił się", trafiał często i celnie i wygrał spotkanie wysoko na punkty.

W wadze półśredniej Kolczyński odniósł wysokie i zdecydowane zwycięstwo nad bardzo wytrzymałym i świetnie kryjącym się H. Hirschem.

W wadze średniej Ożarek przegrał na punkty z Oechsem. Obaj zawodnicy bardzo słabi. W drugiej rundzie Ożarek kilka razy trafia, ale w trzeciej rundzie „puchnie" a nawet nadziewa się na cios Niemca i klęka na chwilę na deskach. Wygrał nieco lepszy Niemiec.

W wadze półciężkiej Neuding został pokonany przez Schmittingera.

W wadze ciężkiej Doroba został znokautowany w pierwszej rundzie przez Letteubauera. Po wymianie pierwszych ciosów Doroba łapie się lin. Sędzia liczy do 8 i wówczas Doroba usiłował nawiązać dalszą walkę z przeciwnikiem, ale po otrzymaniu kilku dalszych ciosów pada i zostaje wyliczony.

W ogólnej punktacji spotkanie zatem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Sędziował w ringu p. Zarzycki, a na punkty pp. Suszczyński, Grosser, Thaler.

## Pięściarze Łodzi biją Poznań 9:7

W hali sportowej w parku Poniatowskiego w Łodzi odbył się w niedzielę międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Łódź. Poznań został niespodziewanie pokonany w stosunku 9:7. Wynik ten nie odpowiada przebiegowi walk, gdyż w rzeczywistości Poznań wygrał w stosunku 9:7, ale sędziowie skrzywdzili Koziołka, który nie przegrał walki z Marcinkowskim. W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

W wadze muszej Stępniewicz (P) zremisował z Rossmanem. W koguciej Koziołek (P) przegrał, jak orzekli sędziowie, z Marcinkowskim. W piórkowej Skałecki (P) wygrał z Celmerem. W lekkiej Szymczak (P) uległ Wdowińskiemu. W półśredniej Jarecki (P) zremisował z Taborkiem. W średniej Szułczyński (P) przegrał z Pisarskim. W półciężkiej Szymura (P) zremisował z Moszkowiczem. W ciężkiej Klimecki (P) pokonał na punkty Kłodasa.

Sędziował w ringu Słabicki, na punkty Pędzich.

## Wisła pokonała L. W. S. 10:6

**Wisła tym razem pokonała L. W. S. 10:6.**

W niedzielę wieczorem odbył się w Krakowie rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wisłą i lubelskim W. S. Tym razem zwycięstwo odniosła Wisła w stosunku 10:6, górując nad przeciwnikiem wyraźnie w ciężkich wagach.

W wadze muszej Juszczyk (Wisła) pokona przez k. o. w trzeciej rundzie Białka. W koguciej Choina (LWS) wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Smerekiem. W piórkowej Wojda (LWS) wygrał na punkty z Machem. Sędzia przerwał walkę w drugiej rundzie na skutek kontuzji Macha. W lekkiej Zieliński (LWS) punktował Marca. W półśredniej Powalski (W) znokautował w trzeciej rundzie Matwę. W średniej Moszkowski (W) zwyciężył na punkty Siemiona. W półciężkiej Zbik (W) wygrał przez k. o. w 2-ej rundzie z Bodzakiem. W ciężkiej Staszkiewicz znokautował w 2-ej rundzie Silca (LWS).

Widzów zebrało się około 1.000. Sędziował w roingu p. Winiarski.

## Lwów zdobył puchar P. Prezydenta

W niedzielę przy pięknej jesiennej pogodzie rozegrany został we Lwowie finałowy mecz piłkarski o puchar P. Prezydenta R. P. między reprezentacjami Krakowa i Lwowa.

Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lwowa w stosunku 5:1 (1:1).

Na boisku Pogoni zgromadziło się ponad 5.000 widzów.

Tak wysokie zwycięstwo Lwowa jest w zupełności zasłużone i odpowiada przebiegowi gry. Reprezentacja Lwowa grała doskonale, miała swój dobry dzień, a szczególnie mocną i pewną przewagę osiągnęła w drugiej połowie gry. W tym okresie Kraków zupełnie skapitulował, a w ostatnich minutach gry zrezygnował nawet z walki. Forma reprezentantów Lwowa była pod każdym względem zadowalająca. Dopisała przede wszystkim w drużynie lwowskiej pomoc, doskonała była obrona, napad wprawdzie nie osiągnął tak dobrego poziomu jak obronne linie, był jednak szybki i dużo strzelał. Wyróżniał się zwłaszcza Matyas.

Kraków walczył tylko do przerwy. W drugiej połowie nie wytrzymał tempa. W drużynie krakowskiej wyróżniła się jedynie pomoc.

Pierwsza połowa wykazała zupełnie równorzędną walkę. W 18 minucie Madejskiemu odnowiła się dawna kontuzja, tak, że schodzi on z boiska, ustępując miejsca Radwańskiemu.

Po przerwie przewaga wzrasta, a w ostatnim kwadransie osiąga punkt kulminacyjny. Serię bramek dla Lwowa rozpoczyna Majowski, strzelając w 63 min. drugi punkt. Trzecia bramka jest dziełem Walickiego, który przytomnie wykorzystuje podanie Niemca w 70 min. Punkt czwarty dla Lwowa zdobywa Walicki.

Po meczu obie drużyny ustawiły się w pośrodku boiska. Do zebranych piłkarzy przemówił pułk. Glabisz, wręczając piękny puchar drużynie lwowskiej na ręce kpt. Matysa. Obie drużyny wzniosły ponownie okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rz. Polskiej.

Zawody prowadził p. Fass z Warszawy.

### Piłka nożna

**Admira — Stomil 5:1 (1:0).**

Decydujące spotkanie o tytuł mistrza grupy rozegrano na boisku Admiry w Górczynie. Zakończyło się ono niespodziewanym, lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem Admiry.

**HCP II — Legia II 2:1 (1:4).**

Zwycięstwo odniosła lepiej grająca drużyna fabryczna.

**Warta II — Pentatlon II 9:1 (5:1).**

Wysokie zwycięstwo odniosła Warta, która była drużyną bezwzględnie lepszą i miała przez cały czas stałą przewagę.

**Pentatlon I — Sparta I 4:3 (2:2).**

Zawody powyższe zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Pentatlonu.

### Pięściarstwo

**Armstrong pozostał mistrzem świata**

W nowojorskim Madison Square Garden wobec 12.000 widzów, rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej pomiędzy Amerykaninem Henry Armstrongiem i Filipińczykiem Ceferino Garcia. Zwyciężył Armstrong na punkty po 10-to rundowej walce.

### Pływanie

**Pływacy Cracovii pokonali Giszowiec**

W hali krytej Giszowca w Nikiszowcu odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników Giszowca i Cracovii. Według nieobowiązującej punktacji zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 68:44. Wyniki konkurencyj: 100 m dowolnym: Jędrysek 1:07, 100 m na wznak: Choma (Cr) 1,22,1. 100 m klasycznym: Domogała (Dąb) 1,24, 50 m dowolnym: Barbaszewski (Cr) 0,29,2, 2) Grubental (Cr) 0,30,2. Sztafeta 4 × 200 Cracovia 10,14 min., Giszowiec 10.41.22.— Sztafeta 10 × 50 Cracovia 5,16, Giszowiec 5,24,2. Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy mistrzem Polski Giszowcem a Cracovią finalistką tegorocznych gier o wejście do ligi. Zwycięstwo przypadło drużynie mistrzowskiej w stosunku 6:2 (0:2).

### Narciarstwo

**Sędziowanie na zawodach FIS w Zakopanem**

Ostatni komunikat dyrekcji Międzynarodowej Federacji Narciarskiej komunikuje, że ustalona została nast. lista sędziów dla skoków narciarskich w mistrzostwach świata w Zakopanem: **do skoków otwartych** — Stanisław Facher (Polska), Gustaw Raether (Niemcy), Harald Roemcke (Norwegia); — **do skoków kombinacji:** Roman Loteczka (Polska), Christian Meisser (Szwajcaria), Yrjoe Kaloniemi (Finlandia).

Zastępcami w obu kategoriach skoków mianowano: Gui Schmidta (Niemcy), dr H. Statkowskiego (Polska), Halver Arnesena (Norwegia)

**Zniżki na kolejach zagranicznych dla uczestników zawodów FIS.**

Zarządy zagranicznych kolei przyjęły nagół przychylnie prośbę Polskiego Organizacyjnego Komitetu zawodów FIS w Zakopanem a przyznanie zniżek kolejowych uczestnikom zawodów FIS w Zakopanem. Otrzymano odpowiedzi z 22 państw, z których tylko dwie odpowiedzi były odmowne.

Znakomita większość krajów przyznała wydatne zniżki przejazdowe uczestników zawodów, co przyczyni się niewątpliwie do licznego zjazdu z agranicy.

**Król Haakon IX protektorem zawodów FIS 1940 r.**

Następne po Zakopanem narciarskie zawody FIS odbędą się w Norwegii, w 1940 r. Protektorat nad tymi zawodami objął król Haakon IX.

## Hallo! Tu Radio



**Środa, dnia 30 listopada 1938 r.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Arie operetkowe. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Nasz koncert. „Co śpiewają dzieciom w Hiszpanii". 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik południowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła. 16,35 Muzyka kameralna. 17,00 Somosiera — odczyt. 17,15 Folklor różnych krajów: Francja. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Nasz język. 18,40 Dyskutujmy: „Plusy i minusy rekordów sportowych". 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Recital chopinowski. 21,30 Literatura zwiastunką niepodległości. 22,00 Koncert wieczorny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

**Poznań.** 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz program poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Drobne utwory skrzypcowe i wiolonczelowe. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Płyty. 14,55 Wiadomości bieżące. 17,15 Z twórczości operowej kompozytorów francuskich. W przerwie o godz. 17,30 Czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich. 18,00 „Andrzeiki". 18,30 Jak mówimy. 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05 Z najnowszych filmów. W przerwie o godz. 22,20 Wesołe porachunki — Tydzień w żarcie i piosence. 23,05 Zakończenie programu.

**SŁUCHAMY ZAGRANICY!**

19,00 Sofia. „Aida". 20,00 Sztokholm. Symfonia nr. 2 Mahlera. 21,00 Bruksela flam. Koncert orkiestry symfonicznej. 21,00 Rzym. „Turandot". 21,15 Droitwich. „Judasz Machabeusz". 21,30 Rennes. Koncert symfoniczny. 21,30 Strasburg. Koncert abonamentowy.

**ANDRZEJKI DLA RADIOSŁUCHACZY**

Starodawny zwyczaj Andrzejek utrzymuje się ciągle jeszcze zarówno po wsiach jak i w miastach. I chociaż nie jedna panna pozornie nie wierzy w wróżbę, to jednak z zaciekawieniem czyta swą przyszłość z wosku, lanego na wodę. Śliczny ten zwyczaj był źródłem licznych pieśni i piosenek, natchnień nie jednego poety i muzyka.

Polskie Radio co roku nadaje audycję okolicznościową w wigilię św. Andrzeja. Również i w tym roku w dwuch audycjach z różnych dzielnic Polski poznają radiosłuchacze obyczaje związane z tym świętem. Dnia 29. 11. o godz. 22,15 audycję słowno-muzyczną nadaje Poznań w opracowaniu Stanisława Roya, a w środę, dnia 30. 11. o godz. 18,00 z podobną audycją wystąpi Wilno. „Andrzejki wileńskie" oparte są na autentycznym materiale etnograficznym, zebranym na Kresach Wschodnich; całość opracował Marian Pieciukiewicz.

## GIEŁDY

**CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.**

Poznań, dnia 26 listopada 1938 r.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

**Papiery procentowe**

4% pożyczka konsolidacyjna 66,50 O.
5% państwowa pożyczka konwers. większe odc. 67,— +
4½% złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 64,50 P. większe; 64,75 —65,— + średnie.

**Akcje bankowe i przemysłowe**

Bank Polski 130,— P.
Herzfeld & Victorius 70,— P.
Tendencja utrzymana.

**CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ**

Poznań, dnia 26 listopada 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

**Ceny orientacyjne:**

| | |
|---|---|
| Pszenica zdatna do przemiału | 18,00—18,50 |
| Żyto zdatne do przemiału | 13,40—13,65 |
| Jęczmień browarowy | 16,00—17,00 |
| Jęczmień 700—720 g/l. | 15,40—15,90 |
| Jęczmień 673—678 g/l. | 14,75—15,25 |
| Owies I. stand. | 14,35—14,75 |
| Owies II. stand. | 13,75—14,25 |
| Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35% | 35,75—37,75 |
| Mąka pszenna gat. I. 0-50% | 33,00—35,50 |
| Mąka pszenna gat. IA 0-65% | 30,25—32,75 |
| Mąka pszenna gat. II. 35—65% | 26,00—28,50 |
| Mąka pszenna gat. IIA 50—65% | 23,50—24,50 |
| Mąka pszenna gat. II. 35—50% | 29,00—30,00 |
| Mąka pszenna gat. II. 50—60% | 24.50—25,50 |
| Mąka pszenna gat. II. 60—65% | 22.00—23,00 |
| Mąka pszenna gat. III. 65—70% | 18,00—19,00 |
| Mąka żytnia wyc. 0-30% | 24,75—25.50 |
| Mąka żytnia gat. I. 0-50% | 23,75—24,50 |
| Mąka żytnia gat. IA 0-55% | 23,00—23,75 |
| Mąka ziemn. superior wł. w. | 28.50—31.50 |
| Otręby pszenne grube stand. | 10,50—11.00 |
| Otręby pszenne średnie stand. | 9,25—10,25 |
| Otręby żytnie stand. | 9,00—10,00 |
| Otręby jęczmienne | 9,75—10,75 |
| Groch Wiktoria | 25,00—28,00 |
| Groch zielony (Folger) | 24,50—26,50 |
| Łubin żółty | 11,75—12,25 |
| Łubin niebieski | 10,75—11,25 |
| Rzepak ozimy | 41,00—42,00 |
| Rzepak jary | 38,00—39,00 |
| Siemię lniane | 50,00—53,00 |
| Mak niebieski | 65 00—70,00 |
| Gorczyca | 35,00—37,00 |
| Makuchy lniane w taflach | 19,75—20,75 |
| Makuchy rzepakowe w taflach | 12.75—13,75 |
| Ziemniaki jadalne | 3,00— 3,50 |
| Ziemniaki fabryczne za kg. % | 18½—19 |

Ogólny obrót 3666 ton, w tym: pszenicy 484 ton, żyta 755 t., jęczmienia 970 t., owsa 80 ton, przetworów młynarskich 669 t., nasion 96 ton, pastewne i inne 612 t.

Tendencja spokojna.

# Kronika

**29 listopad**

**Wtorek**

**Kalendarz rzymsko-katol.**

Pon. 28 Grzegorza
Wtorek 29 Saturnina

### Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 758 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 4 st. C., najniższa + 1 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 104 cm. Temperatura wody 4,6 st. C.

### Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

**Jeżyce** — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

**Łazarz** — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

**Wilda** — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

**Sołacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dębiec** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Starołęka** — Apteka miejscowa.

### Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

## Z miasta

— **Bitwa grochowska 1831 r.** Na powyższy temat w ramach Cyklu Odczytów Historyczno - wojskowych dzisiaj, dnia 28 b. m. mówić będzie dr Janusz Staszewski. — Wstęp 20 i 10 gr. We wtorek w ramach Powszechnych Wykładów U. P. prof. dr Roman Pollak wygłosi odczyt pt. „O renesansie w Polsce". Wstęp 30 i 15 gr. Odczyty będą się odbywały w sali 17-tej Collegium Minus o godz. 20-tej.

— **Studentów i absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego** jako wykwalifikowanych korepetytorów do wszystkich przedmiotów nauczanych w szkole średniej poleca „Bratnia Pomoc" Stowarzyszenia Studentek i Studentów U. P. Poznań, Al. Marszałka Piłsudskiego 7 — tel. 39-46.

— **Najbliższy „czwartek" w Pałacu Działyńskich!** 118 „czwartek literacki" w Pałacu Działyńskich wypełni odczyt Jerzego Brauna na temat „Czy istnieje kryzys kultury"? Po odczycie przewidziana jest dyskusja. Ze względu na odbywającą się równocześnie w Pałacu Działyńskich wystawę książek, Zarząd Związku dysponuje mniejszą ilością miejsc w sali kolumnowej. Prosimy zatem o wcześniejsze zamawianie biletów w księgarni Dippla przy placu Wolności 11.

## Komunikaty

— **W ramach Studium Alkohologii** dla inteligencji przemawiają dziś w poniedziałek o godz. 20 prof. R. Dediowa nt.: „Kobieta apostołką trzeźwości"; ks. Marcinkowski nt.: „Młodzież zwolenniczką zdrowego postępu", oraz prof. dr T. Strumiłło nt. „Rola abstynencji w pracy nad charakterem. Ten wykład jak i osoba prelegenta niewątpliwie zainteresują szerokie rzesze społeczeństwa, szczególnie harcerstwa, którego prof. Strumiłło jest jednym z założycieli i współtwórców „Prawa harcerskiego".

— **Pielgrzymka do Włoch.** Pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, OO. Kapucyni prowincji warszawskiej, organizują od 27 grudnia br. do 5-go stycznia 1939 r. pielgrzymkę do Italii pod hasłem: „Ścieżkami św. Franciszka z Asyżu". Program pielgrzymki wysyła sekretariat OO. Kapucynów, Prowincji Warszawskiej, Warszawa, ul. Kapucyńska 4.

## Złote Wybrzeże - i Nigeria

Złote Wybrzeże — jedna z mniejszych, lecz najbliższych i najcenniejszych kolonii W. Brytanii, spięta z nią tym samym południkiem, który przechodzi przez Londyn i Nigeria — podręczne sklepy kolonialne W. Brytanii, przedstawiają ze wszech stron bardzo ciekawe obszary kolonialne w Afryce.

Dzieje kolonizacji tych obszarów, przyroda, ludność i stosunki współczesne w tych koloniach — bardzo pouczające dla społeczeństwa o tendencjach i ambicjach kolonialnych, będą przedmiotem ilustrowanej prelekcji L. M. K. we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 20 w Coll. Medicum II p. w sali Śniadeckich (ul. Fredry 10). **Wstęp bezpłatny!**

# Rada Miejska — to teren realnej pracy dla dobra obywateli

## Z wielkiego zebrania przedwyborczego Narodowego Obozu Pracy Samorządowej

Poznań, 28. 11.

Narodowy Obóz Pracy Samorządowej zainaugurował wczoraj akcję przedwyborczą do Rady Miejskiej **zgromadzeniem publicznym w Domu Rzemieślniczym.** O dużym zainteresowaniu społeczeństwa poznańskiego akcją NOPS-u świadczy fakt, że wielka sala już na pół godziny przed rozpoczęciem zebrania **wypełniona była po brzegi.**



Dr Witold Jeszke

Zgromadzenie zagaił mgr. **Zdzisław Marchwicki**, podkreślając w kilku słowach znaczenie dobrze zrozumianego samorządu. Samorząd jest przedłużeniem ramienia rządu, **nie może zaś być platformą rozgrywki z rządem,** to bowiem spowodować musi ingerencję rządu, jak to miało miejsce w Poznaniu. Hasło, pod którym o tej samej godzinie urządza wiec przedwyborczy t. zw. „Stronnictwo Narodowe" — „komisaryczne rządy — zaprzeczeniem dojrzałości społeczeństwa" jest słuszne, **godzi ono jednak wyłącznie w endecję samą,** ona bowiem rządy komisaryczne spowodowała. „My — kończył mgr. Marchwicki — **odcinamy się od nich i chcemy być dojrzałym społeczeństwem!"**

Następnie — jako pierwszy referent — zabrał głos **dr. Witold Jeszke.**

### Wyrugować politykę z Ratusza!

Rządy komisaryczne na Ratuszu — stwierdził dr. Jeszke m. in. — były objawem przejściowym, potrzebnym w pewnym momencie, na ogół jdnak najidealniejszym stanem rzeczy jest ten, **gdy każdy obywatel czuje się współwłaścicielem wszystkiego w mieście i za wszystko współodpowiedzialnym;** to właśnie jest ową zdrową zasadą samorządu. Społeczeństwo winno na zebraniach przedwyborczych wysuwać swoje postulaty pod adresem przyszłych władz miejskich, radni zaś winni po pewnym etapie pracy zwoływać zebrania sprawozdawcze, by obywatele mieli jak najbardziej bezpośredni wpływ na to, co się w mieści robi.

Jeżeli w ostatnich latach nie było w Poznaniu pełnego samorządu, to nie było to bynajmniej winą rządu, ani tych co za nim stoją, lecz wyłącznie **tych elementów, które ciągle chcą, ale same nie wiedzą czego.** Czynniki te wciąż **przekraczały swoje kompetencje,** wzgl. dążyły do tego, podczas gdy Rada Miejska powinna **pilnować tylko tego, do czego została powołaną,** t. zn. spraw miejskich. Po wyborach sejmowych „Kurier Poznański" groził, że w czasie wyborów samorządowych Stronnictwo Naradowe „odpłaci się" Obozowi Zjednoczenia Narodowego. Tego rodzaju hasło — to pierwsze ziarno zatrute, rzucone do urny, z której mają wyjść przyszli radni miejscy.

— My — mówił dr. Jeszke — chcemy żeby akcja przedwyborcza i wybory odbywały się w atmosferze poważnej i dojrzałej, w jakiej chcemy, żeby pracował



Pułk. Erwin Więckowski

nasz miejski parlament. Pragniemy naszych przeciwników politycznych traktować jak tych, z którymi mamy w przyszłej Radzie Miejskiej współpracować.

Przemówienie swe zakończył dr. Jeszke wezwaniem do współpracy z Narodowym Obozem Pracy Samorządowej, **aby miasto Poznań dzwignąć na najwyższe szczeble.**

### Postulaty kobiet

Z kolei zabrała głos znana działaczka społeczna, p. **Zofia Santariusowa.**

Omówiła ona **rolę kobiet w pracy samorządowej podkreślając,** że istnieje szereg działów gospodarki miejskiej szczególnie odpowiadając. kobietom. Będą to więc takie działy jak: opieka społeczna, opieka nad bezrobotnymi, szpitalnictwo, aprowizacja miasta, sprawy związane ze zdrowotnością, kwestia kalkulacji cen gazu i elektryczności itp.

Na zaproszenie Narodowego Obozu Pracy Samorządowej — **Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Kobiecych,** skupiający 20 kobiecych instytucyj, **wysunął we wszystkich okręgach wyborczych swe kandydatki.**

Trzecim mówcą był **b. prezydent miasta płk. Erwin Więckowski.** W godzinnym prawie przemówieniu nakreślił on program z jakim idzie do wyborów **Narodowy Obóz Pracy Samorządowej.**

### Przemawia pułk. Więckowski

— Reprezentujemy czynnik — wywodził płk. Więckowski — który w Radzie Miejskiej widzi miejsce **realnej pracy dla dobra obywateli miasta. Wyklucza to z góry wszelką politykę** i nakazy partyj, lub mafij. W okresie wyborów parlamentarnych mogły się toczyć dyskusje polityczne, zastrzec się jednak musimy stanowczo przeciwko temu, **by stronnictwa, które nie chciały desygnować swych ludzi do parlamentu, teraz odgrywały się na terenie Rady Miejskiej.**

Narodowy Obóz Pracy Samorządowej **jest organizacją ponadpartyjną.** Nie jest on organizacją stałą; ludzie, którzy do niego należą, mogą się jednak powoływać **na swoją** poprzednią działalność.

— Łączyło nas — mówił płk. Więckowski — wielkie uszanowanie i **cześć dla Mar**



## Wielki korowód wytwórczości polskiej

### odbędzie się 4. i 11. grudnia w ramach „Tygodnia Przemysłu Polskiego"

W dniach otwarcia i zamknięcia Tygodnia Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego, t. zn. 4 i 11 grudnia odbędzie się w Poznaniu wielki korowód propagandowy pod nazwą „Rewia Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego".

Komitet międzyorganizacyjny prosi wszystkie firmy o jak najszybsze nadesłanie zgłoszeń do udziału w korowodzie i umożliwienie w ten sposób organizatorom sprawnego urządzenia rewii.

Celem zainteresowania szerokich publiczności korowodem, zostanie zorganizowany konkurs na pojazd najbardziej pomysłowo udekorowany.

Trzem firmom względnie cechom, które otrzymają największą ilość głosów zostaną przyznane przez komitet dyplomy, a wśród tych uczestników konkursu, którzy trafnie odgadną kolejność pomysłowości dekoracyjnej pojazdów zostanie rozlosowanych 20 cennych nagród.

Głosowanie odbywać się będzie na specjalnych kartkach, które firmy otrzymają w biurze Komitetu Międzyorganizacyjnego Tygodnia Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego, ul. Rzeczypospolitej nr. 1.

## Swarzędz przed wyborami samorządowymi

### Z inicjatywy OZN powstała Obywatelska Lista Jedności Gospodarczej

Swarzędz, 28. 11.

W dniu 24 bm. odbyło się w **Swarzędzu** zebranie obywatelskie zwołane z inicjatywy miejscowego **Oddziału O. Z. N.,** poświęcone sprawom **wyborów do Rady Miejskiej.**

Po zagajeniu dłuższy referat wygłosił p. Walczak, przew. oddziału O. Z. N. Mówca naświetlił dotychczasowy stan gospodarki m. Swarzędza, zwracając szczególną uwagę na potrzeby miasta. Potrzeby te są bardzo wielkie ze względu na stały i b. silny wzrost liczby mieszkańców. Kończąc, mówca apelował, by **stworzyć silny, zwarty blok wyborczy,** celem przeforsowania programów i ludzi, którzy będą umieli sprawować odpowiednią gospodarkę miejską.

**Licznie zebrani obywatele ustalili** następnie listę kandydatów na radnych i utworzono komisję **„Obywatelskiej Listy Jedności Gospodarczej",** która przejmie w swe ręce całokształt spraw związanych z wyborami.

## Dar młodzieży na F.O.N.

We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 8,30 odbędzie się w auli Państwowego Gimnazjum im. Paderewskiego w obecności kuratora Okręgu Szkolnego i dowódcy pułku piechoty „Czwartaków Wielkopolskich" uroczyste wręczenie pułkowi daru młodzieży w postaci 2 karabinów ręcznych z oporządzeniem i 5 masek gazowych. Dary te zakupione zostały z dobrowolnych składek uczniowskich za sumę 550,— **zł.**

**szałka Piłsudskiego, byliśmy czynnikiem postępu społecznego, równości i sprawiedliwości.** Byliśmy zwolennikami silnej władzy. **Idziemy do Wielkiej Polski po przez realizację konkretnych zagadnień.** Reprezentujemy **silną przewagę elementu kombatanckiego, pozytywny stosunek do państwa i rządu** i bezkompromisowy radykalizm **w żądaniu decydującej roli dla narodu polskiego w Państwie.**

Łączymy związki zawodowe, organizacje b. wojskowych, organizacje kobiece itp. dla jednego, jedynego celu, którym jest dobro społeczne.

Następnie płk. Więckowski scharakteryzował swoją działalność na stanowisku tymcz. prezydenta miasta, podkreślając przy tym, że okres **„tymczasowości" przeciągnął się z winy Stronnictwa Narodowego.** Odpowiedzialność za owe trzy lata przyjmuje płk. Więckowski sam na siebie. Razem z nim rządziło jednak miastem **kolegium magistrackie** złożone w swej większości **z ludzi wywodzących się z tego środowiska, które dziś wchodzi w skład N. O. P. S-u.** Daje to nam prawo do legitymowania się wszystkimi pozytywnymi osiągnięciami Magistratu w ostatnim 3-leciu.

## Dlaczego sięgamy po władzę w mieście?

**To, co w 1934 roku na Ratuszu zastano było bardzo smutne.** W ostatnich latach przed r. 1934 nie poczyniono żadnych inwestycyj społecznych i gospodarczych, ilość niezapłaconych rachunków była olbrzymia, stan bezrobocia był zastraszający, dług miasta stale się pogłębiał, pomiędzy dochodami a sposobem wydatkowania wreszcie istniał wielki rozdźwięk. Musiało to prowadzić do zastawu przedsiębiorstw miejskich, a co za tym idzie do obciążenia obywateli nowymi ciężarami.

**Większość tych bolączek usunięto.**

— Przy pomocy rządu — stwierdził płk. Więckowski — **uwolniliśmy miasto od nadmiernego ciężaru. Obsługę długów,** która przy budżecie 16-milionowym wynosiła 7,5 milionów zł rocznie, **zmniejszono do 4,2 milionów zł.** Ustaliliśmy **klasyfikację potrzeb,** poczyniliśmy szereg poważnych oszczędności, które w pierwszym roku wynosiły 600 tysięcy zł, a w drugim roku już 900 tys. zł. Jako środowisko możemy się **na te osiągnięcia** powołać, i to **daje nam prawo do sięgnięcia po władzę w mieście!**

Również gdy chodzi o **kwestię żydowską** środowisko, które dziś grupuje się w Narodowym Obozie Pracy Samorządowej, wykazać się może **pozytywnymi osiągnięciami.** W poznańskiej Rzeźni **Miejskiej zniesiono ubój rytualny** przed wszystkimi innymi miastami. Wspomnieć również wypada o okólniku **do urzędników** miejskich, zalecającym **nie kupowanie towarów u żydów.** Z prezydium miasta **nie wyszło ani jedno zezwolenie na przejście jakiejkolwiek nieruchomości z rąk polskich w żydowskie.**

Środowisko, zgrupowane w NOPS zachowuje **wobec rządu postawę spokojną i pozytywnej współpracy,** co umożliwia mu **uzyskanie od rządu pieniędzy na pewne niezbędne roboty.**

Wszystkie wyżej przytoczone momenty **dają Narodowemu Obozowi Pracy Samorządowej pełne prawo do objęcia rządów w Poznaniu.**

Ostatnią część swego przemówienia pułk. Więckowski poświęcił przedstawieniu na **szeroką skalę zakrojonego planu na przyszłość.** Plan ten o charakterze długofalowym, obejmuje wszystkie najważniejsze i najbardziej podstawowe bolączki miasta we wszystkich dziedzinach.

Zebrani wysłuchali rzeczowych wywodów byłego prezydenta miasta z olbrzymim zainteresowaniem, nagradzając go **burzą oklasków.**

Zgromadzenie zamknął mgr Marchwicki okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza, po czym zebrani w podniosłym nastroju odśpiewali hymn narodowy. (X)

# St. Jóźwiak przejął restaurację L.P.T. na Gubałówce

## Podziw dla rzutkości przedsiębiorcy poznańskiego

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".

**Zakopane, 28. 11.**

(My) Prace nad wykończeniem **kolejki terenowo-linowej,** prowadzącej na szczyt **Gubałówki,** dobiegają końca. Mierząca 1.300 m. trasa kolejki jest gotowa, wagoniki na miejscu, dworzec dolny i górny w fazie wykończenia. Uruchomienie kolejki przewidziane jest **na dzień 8 grudnia br.** w którym to dniu odbędzie się uroczystość otwarcia z udziałem ministra komunikacji.

Trasę przebywać będą wagoniki w ciągu niespełna dziesięciu minut. Cena biletu ustalona będzie na zł 1,50. Różnica wzniesienia pokonywana przez kolejkę wynosi **300 m.**

Pojemność wagoników oblicza się na około 30 osób. Przelotność linii na szczyt Gubałówki jest więc o wiele większa, aniżeli kolejki linowej na Kasprowy. Linia będzie cieszyła się **znaczną frekwencją nietylko narciarzy w zimie.** Zbudowany na szczycie Gubałówki przez **Ligę Popierania Turystyki** potężny gmach, mieścić bowiem ma **olbrzymią kawiarnię i restaurację,** wraz z salami zabawowymi. Wzorem szwajcarskim **kawiarnia na Gubałówce,** ściągać ma rzeszę turystów na podwieczorki podawane w oszklonych salach z wspaniałym widokiem na całą panoramę Tatr.

**Dzierżawcą przedsiębiorstwa będzie p. Stanisław Jóźwiak, poseł na Sejm, właściciel znanych lokali w Poznaniu. P. Jóźwiak w sobotę bawił w** Zakopanem **w związku z inwestycjami,** które poczynić będzie musiał w gmachu L. P. T. **na sumę około 200 tys. złotych.**

Objęcie przez rzutkiego przedsiębiorcy poznańskiego **restauracji na Gubałówce,** wywołało liczne dodatnie **komentarze w Zakopanem. Istnieje tutaj świadomość, że p. Jóźwiak zaangażował się w nowe przedsięwzięcie w oparciu o kapitały czysto polskie i wzgląd ten podyktował życzliwe ustosunkowanie się do kontrahenta L. P. T.**



# Złoty jubileusz „Nowin Lekarskich"

## Imponujący przebieg obchodu w Poznaniu

**Poznań, 28. 11.**

Sfery lekarskie całej Polski obchodziły w sobotę dnia 26 bm. uroczystość niecodzienną: 50-lecie **„Nowin Lekarskich"** połączoną z obchodem 20 rocznicy posiedzenia historycznego „Wydziału Lekarskiego Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk".

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9 nabożeństwem w kościele św. Marcina. Mszę św. celebrował ks. prałat dr. Taczak. Świat lekarski miasta Poznania reprezentowany był in corpore: członkowie redakcji „Nowin Lekarskich", Zarząd Związku, Lekarzy Państwa Polskiego, Wydział Lekarski Tow. Przyjaciół Nauk oraz przedstawiciele wojska.

W godzinach popołudniowych odbyło się w małej auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczyste posiedzenie, które zgromadziło sfery lekarskie z miasta Poznania oraz całej Polski. Obecnością swą zaszczycili J. E. ks. Kardynał Hlond, wojewoda poznański A. Maruszewski, przedstawiciele sfer naukowych, społecznych i wojskowych.

Uroczyste zebranie zagaił wiceprezes wydziału lekarskiego dr. Tadeusz Szulc, który witając zgromadzonych, przedstawił w krótkim zarysie rolę, jaką odegrali lekarze w życiu społecznym i krzewieniu kultury na polu naukowym. Następnie wspomniał o powstaniu Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk w roku 1857 i jego Wydziału Lekarskiego w roku 1865, którego prezesem z wyboru został Teofil Matecki.

Pokrótce wspomniał o założeniu przez wydział Lekarski pisma „Nowiny Lekarskie", przypominając zebranym nazwiska redaktorów, którzy byli pionierami tej tak ważnej placówki dla całego świata lekarskiego w wszystkich zaborach.

Następnie p. dr. Tadeusz Szulc poprosił na przewodniczącego zebrania z pośród gości lekarzy profesora Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie dr. Aleksandra Januszkiewicza. Po objęciu przewodnictwa prof. dr. A. Januszkiewicz poprosił do prezydium: prof. dr. Dembińskiego, prezesa T. P. N., prof. dr. R. Konkiewicza, prezesa Izby Lekarskiej Pozn.-Pom., prof. dr. Jezierskiego, prof. dr. Wrzoska, prof. dr. Lisowskiego, gen. sekretarza T. P. N., prof. dr. Kapuścińskiego, dr. Starka, dr. Adamskiego z Katowic, dr. Radwana z Kalisza, dr. Czarneckiego z Warszawy, dr. Romana z Torunia, dr doc. Nowakowskiego, dr. Modrakowskiego z Warszawy, dr. Chrzanowskiego z Łodzi, dr. Więckiego z Bydgoszczy.

W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do składania życzeń przez przedstawicieli instytucyj naukowych, przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych i instytucyj lekarskich.

Pierwszy przemówił wojewoda poznański, A. Maruszewski, następnie płk. dr. A. Chełmicki, szef sanitarny O. K., starosta Begale, imieniem prezydenta miasta dr. Z. Babiak, J. M. Rektor U. P. prof. dr. Peretiatkowicz. Następnie składali życzenia: przedstawiciel Polsk. Akademii Umiejętności prof. dr. Dembiński imieniem Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk, prof. dr. A. Januszkiewicz imieniem Uniw. Wileńskiego, wydziału Lekarskiego i Polskiego Tow. Internistów. Przedstawiciel Polskiego Zw. Lekarzy, delegaci Polsk. Tow. Społeczno - Lekarskiego w Łodzi, Tow. Lekarzy w Toruniu, Kaliskiego Tow. Lekarskiego, Śląskiej Izby Lekarskiej, dr. R. Konkiewicz prezes Poznańsko - Pomorskiej Izby Lekarskiej, oraz przedstawiciel pism: „Pol. Gazeta Lekarska" i „Przyroda i medycyna".

Po wygłoszeniu przemówień wygłoszono dwa referaty:

Prof. dr. Karol Jonsche, naczelny redaktor „Nowin Lekarskich" scharakteryzował dzieje pisma, które w ciągu 50-lecia godnie spełniło powierzoną jemu rolę w krzewieniu fachowego piśmiennictwa lekarskiego. Pokrótce przedstawił genezę powstania pisma na posiedzeniu Wydziału Lekarskiego w dniu 21 czerwca 1888, kiedy to zadecydowano o powołaniu do życia fachowego pisma lekarskiego, a z wnioskiem takim wystąpili H. Święcicki, Wicherkiewicz i Zielewicz, których uznać możemy twórcami „Nowin Lekarskich".

Myśl śmiało rzucona zaczęła przybierać realne kształty. Do komitetu redakcyjnego powołano F. Chłapowskiego, T. Kaczorowskiego, Wł. Świderskiego, H. Święcickego, B. Wicherkiewicza, Ign. Zielewicza i L. Szumana z Torunia.

Początkowe 7 lat pracy pod przewodnictwem Wicherkiewicza, człowieka o niespożytej energii i nieprzeciętnej umysłowości przyczyniły się do stworzenia podwalin pisma. Po powołaniu Wicherkiewicza na katedrę uniwersytecką do Krakowa, redakcję objął H. Święcicki, który prowadził pismo do roku 1906, zapoczątkowując nową erę w rozwoju „Nowin Lekarskich", powołując do współpracy lekarzy z wszystkich dzielnic Polski.

Po ustąpieniu H. Święcickiego redakcję objął Łazarewicz.

W roku 1913 pismo obchodziło 25-lecie istnienia, które było wielkim świętem dla nauki polskiej.

Po 9 latach chlubnej pracy przekazuje Łazarewicz redakcję Kazimierzowi Dziembowskiemu, który wspólnie z długoletnim administratorem Karolem Starkiem ma wielką zasługę przetrwania ciężkiego kryzysu wojennego i podtrzymania istnienia „Nowin" przez 5 lat, aż do końca 1920 r.

Od roku 1922 naczelnym redaktorem był Jurasz senior, a po śmierci tegoż A. Gantkowski, który prowadzi pismo do roku 1926.

Po kwartalnym bezkrólewiu objął przewodnictwo komitetu redakcyjnego A. Wrzosek, który po rocznej działalności ustępuje w dniu 1. 4. 1928, przekazując agendy A. Karwowskiemu.

W czasie zaledwie rocznej działalności Karwowskiego przypada obchód 40-lecia „Nowin Lekarskich", który zgromadził prawie cały świat lekarski z Polski w murach prastarego grodu Przemysława. Od roku 1929 prowadzi pismo obecny redaktor K. Jonscher, mając jako zastępców J. Jagielskiego, Wł. Ossowskiego, a obecnie R. E. Matuszewskiego.

Liczne burze musiały przetrwać „Nowiny Lekarskie" i niejeden jeszcze raz pokonać będą je musiały.

Lecz ci, którzy już odeszli, dali przykład, jak pracować należy, przypominając obecnym redaktorom „Nowin", jaką zaszczytną misję mają do spełnienia wobec dalszych pokoleń.

Po krótkiej przerwie przewodniczący zebrania prof. A. Januszkiewicz wygłosił referat naukowy p. t. „Postępy w nauce o patogenezie i symptomalogii zapalenia mięśnia sercowego".

Uroczystość zakończono wspólną kolacją w białej sali Bazarowej, w czasie której szereg przemówień do mikrofonu wygłosili p. dr. Szulc, prof. Kapuściński, prof. dr. Wrzosek, dr. Matuszewski i prof. Jonscher.

(WK.)



## Spis organizacyj gospodarczych

Ukazało się ostatnio drugie wydanie „Spisu Organizacji Gospodarczych" zaktualizowane i uzupełnione. Warto przytoczyć, jakie zmiany nastąpiły w czasie od 1936 r.: zlikwidowano około 50 zrzeszeń, przekształciło się około 10 zrzeszeń, zmieniło nazwę około 70 zrzeszeń, zatwierdzono ponad 150 zrzeszeń.

Spis nabyć można bez specjalnego zamówienia w drodze wpłaty sumy 6,— zł do P. K. O. na konto Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie Nr. 18750, podając na odwrocie blankietu nadawczego cel wpłaty, po czym wydawnictwo zostanie bezzwłocznie wysłane pod wskazanym adresem, bez doliczenia kosztów przesyłki.

## Kronika policyjna

— **Musiał oddać skradzioną pierzynę.** Andrzejewski Wincenty, zam. w Starołęce, ul. Romana Maya 53 zgłosił, że dnia 23 bm. około godz. 16,20 nieznani sprawcy skradli mu z mieszkania pierzynę, ubiór na konia, ogólnej wartości 130 zł. Ustalono, że sprawcą tej kradzieży jest Swicioch Henryk, zam. w Starołęce, któremu skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Trudna służba policjantek.** Dnia 25 b. m., w czasie przeprowadzania wywiadu o pozbawionych należytej opieki nieletnich Narożnych, zam. przy ul. Dominikańskiej 1, stawiono opór czynny post. Izby Zatrzymań Kurzydłównie Janinie, chcąc ją zmusić do zaniechania czynności służbowej. Znajdujący się wówczas w mieszkaniu Obarski Stanisław, rzucił lampą w post. Kurzydłównę, obrzucając ją równocześnie stekiem wyzwisk. W międzyczasie podbiegło do policjantki kilku mężczyzn i 2 kobiety, usiłując przewrócić ją na ziemię. Po przybyciu pomocy zatrzymano 7 osób w areszcie policyjnym.

— **Potrącona błotnikiem samochodu.** Dnia 25 bm. o godz. 9,06 przy ul. M. Focha samochód osobowy, kierowany przez szofera Franciszka Zawałę, zam. przy ul. Piątkowskiej 1, potrącił błotnikiem przechodzącą przez jezdnię Agnieszkę Cieślak, zam. przy ul. M. Focha 39, która odniosła lekkie okaleczenia na głowie. Kierowca Franciszek Zawal odwiózł ją do Szpitala Miejskiego, gdzie ją opatrzono i zwolniono do domu.

## TELEGRAMY

# Oddziały W. P. obsadziły Jaworzynę i Orawskie

**Zakopane 28. 11. (PAT)**

W niedzielę wojska polskie zajęły Jaworzynę z Podspadami na terenie Spisza oraz wsie Sucha Góra i Głodówka na terenie Orawy, a wreszcie w obrębie Pienin miejscowość Lenica. (Powracające do Polski dwie gminy na Białej Orawie a mianowicie Suchą Hora i Głodówka odstąpione zostały Czecho - Słowacji przez Polskę w roku 1924. — Przyp. red.) Jednocześnie w kilku punktach granicznych nastąpiły znaczne wyrównania granicy, ustalone w toku rokowań komisji delimitacyjnej polsko-czesko-słowackiej.

W godzinach rannych na krańcach wsi Jurgowa po stronie polskiej na odcinku Jaworzyny zgromadziły się liczne tłumy mieszkańców wsi okolicznych, jak z Jurgowa, Bukowiny, Brzegów, Białki i t. d., które ustawiwszy się po obu stronach drogi oczekiwały ukazania się wojsk polskich. Wystąpiła liczna banderia konna, orkiestra góralska oraz tłumy góralek i górali w barwnych strojach.

Pierwsze patrole zmotoryzowanych wojsk polskich wśród gromkich okrzyków zebranych tłumów góralskich przy dźwiękach skocznych marszów, granych przez orkiestry góralskie, przejechały w szyku bojowym przez granicę o godz. 9,45. Po przejściu pierwszych oddziałów przekroczyły granicę liczne zmotoryzowane oddziały armii polskiej wśród serdecznych owacyj zebranych na granicy tłumów ludności i gromkich okrzyków na cześć armii polskiej.

Gdy tylko pierwsze oddziały wojsk polskich przekroczyły granice, górale samorzutnie obalili słupy graniczne, dając wyraz głębokiej radości z powodu powrotu do macierzy, a gdy oddziały polskie zajęły Suchą Górę i Głodówkę z pobliskich wsi góralskich zaczęły napływać tłumy ludności z orkiestrami, bratając się z rodakami do tej pory oddzielonym kordonem granicznym. Okrzykami i muzyką ludność manifestowała swą radość.

### Zginęli pod Czadcą

**Warszawa, 28. 11. (PAT)**

W starciu, jakie miało miejsce w dniu 25 listopada w rejonie Czadcy podczas zajmowania terenów przypadających Polsce, przez oddziały wojskowe grupy operacyjnej gen. Bortnowskiego, poległo dwóch żołnierzy, obaj z nowosądeckiego pułku strzelców podhalańskich.

Uroczysty pogrzeb poległych żołnierzy odbędzie się 28 listopada o godz. 10 w Cieszynie.

Pomiędzy paru rannymi w czasie starcia w dniu 25 listopada znajduje się jeden oficer: kapitan Misiński ze sztabu grupy.

### Polegli w Jaworzynie

**Warszawa, 28. 11. (PAT)**

Zgodnie z brzmieniem not, wymienionych dnia 25 bm. między rządami polskim i czeskosłowackim, wojska polskie objęły w dniu 27 bm, wszystkie pozostałe terytoria, odstąpione Polsce na pograniczu polsko - słowackim.

W trakcie obejmowania terenu Jaworzyny wywiązała się utarczka pomiędzy wojskiem polskim a oddziałami czesko - słowackimi. Padli major Rago i kapral Oleksowicz.

Poseł R. P. w Pradze dokonał u rządu czeskosłowackiego niezwłocznej interwencji, żądając natychmiastowego przeprowadzenia dochodzenia i ukarania winnych.

Rząd czeskosłowacki wyraził głębokie ubolewanie z powodu incydentu, a sztab generalny czeskosłowacki zarządził niezwłocznie dochodzenia.

### Dorsze u brzegów

**Gdynia, 28. 11.**

(A) U brzegów polskich pojawiły się masowo dorsze. Pierwsze połowy były bardzo pomyślne, gdyż złowiono około 30.000 kg. Jest to nieznaczna rekompensata za brak szprotów. Wpłynie ona w pewnym stopniu na nadwyrężone budżety rybaków.

### Min. Szaulis posłem Litwy w Warszawie

**Warszawa, 28. 11.**

Pan Prezydent R. P. udzielił agrement dr Jurgisowi Szaulisowi, desygnowanemu na posła Republiki Litewskiej w Warszawie.

Poseł Szaulis piastował dotychczas stanowisko posła Republiki Litewskiej w Berlinie.

Dotychczasowy poseł Litwy w Warszawie minister Kazys Skirpa przechodzi na inne stanowisko w służbie dyplomatycznej.

### Odroczenie terminu przyznania nagrody literackiej

W dniu dzisiejszym miało nastąpić przyznanie nagrody literackiej i plastycznej, ufundowanej przez miasto Poznań. Posiedzenie komitetu nagrody zostało jednak odroczone z powodu choroby tymczasowego prezydenta miasta.

Jako kandydatów do nagrody literackiej wymieniają dr Zenona Kosidowskiego, dyrektora programowego Radia Polskiego w Warszawie, b. prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu oraz redaktora Witolda Noskowskiego.



# Wybrano władze koła parlamentarnego O. Z. N.

**Warszawa, 28. 11.**

W sobotę, 26 bm. odbyło się pierwsze zebranie koła parlamentarnego O. Z. N., na które przybyli nowowybrani posłowie i senatorowie należący do obozu, w tej liczbie ministrowie Ulrych, Kościałkowski, Kaliński, Roman, Świętosławski i Grabowski.

Zebraniu przewodniczył szef Obozu gen. Skwarczyński, który w zagajeniu omówił zasadnicze wytyczne zadań koła parlamentarnego OZN. Obszerny referat polityczny, wielokrotnie przerywany żywą akceptacją obecnych, wygłosił sen. Miedziński. Następnie pos. Szczepański zreferował projekt regulaminu koła parlamentarnego. Regulamin został przyjęty. Na prezesa koła wybrano przez aklamację szefa obozu gen. Skwarczyńskiego, wiceprezesami wybrano sen. Dąbkowskiego i posła Sowińskiego. — Przez aklamację wybrano następnie członków zarządu koła. Są to posłowie: Szczepański, Doelinger, Długosz, Lechnicki, Sikorski, Stahl, Wadowski, Żyborski, senatorowie: Katelbach, Pawelec, Stolarski i Tomaszkiewicz.

# Komuniści hiszpanizują Francję

## Militaryzacja kolei państwowych i fabryk

**Paryż, 28. 11.**

**Dochodzenie policyjne ustaliło, że strajk w Paryżu, Lille, zagłębiu węglowym Anzien sprowokowany został przez członków hiszpańskiej brygady międzynarodowej.**

Celem tej akcji jest obalenie rządu Daladiera i „hiszpanizacja" Francji.

Również socjaliści domagają się ustąpienia rządu Daladiera.

### DALADIER NIE USTĄPI

**Paryż, 28. 11. (PAT)**

Wczoraj o godz. 20-ej Daladier wygłosił przez radio apel do obywateli francuskich. Mówca przypomniał, że **strajki i okupacje fabryk wydarzyły się nagle w Paryżu oraz we Francji północnej właśnie 24 listopada, kiedy angielscy mężowie stanu obradowali z ministrami francuskimi nad sprawą wspólnej obrony i najpewniejszymi środkami zabezpieczenia pokoju.** Następnie 25 listopada na zapowiedź deklaracji francusko niemieckiej odpowiedziano groźbą strajku powszechnego, który **nie ma żadnego uzasadnienia materialnego**, a tymbardziej moralnego. Premier kategorycznie odparł zarzuty na temat dążenia do dyktatury, wskazując, że wymuszenie poszanowania dla prawa legalnymi środkami nie jest dyktaturą. **Natomiast agitacja dążąca do narzucenia gwałtem swej woli ludności i rządowi przez partię lub klan jest szantażem.** — Premier jest zdecydowany skończyć z tego rodzaju metodami. **Strajki i okupowanie fabryk oraz zapowiedź strajku powszechnego stanowią próbę brutalnej akcji przeciw polityce pokoju zapomocą której rząd francuski usiłuje zapobiec przelaniu francuskiej krwi w imię obcych interesów.** Rząd jest zdecydowany wykonać swój obowiązek wobec narodu i apeluje do rozsądku i sumienia wszystkich Francuzów bez różnicy klasy społecznej i poglądów. Wszyscy ludzie pracy staliby się ofiarami okresu nieporządku, któryby mógł zapanować we Francji.

**Paryż, 28. 11. (ATE)**

**Francuski dziennik oficjalny ogłosił dziś dekret rządowy ustanawiający rekwizycję kolei państwowych. Decyzja powyższa oznacza, że władzę nad kolejami państwowymi obejmuje wojsko, które będzie odtąd wydawało wszystkie zarządzenia i którego sądownictwu będą odtąd podlegać robotnicy.**

## Z ekranu

**KINO „ADRIA" JEŻYCE**

wyświetla film pt. „Przy drzwiach zamkniętych". — Film sensacyjny, ale sensacja wchodzi na ekran dopiero w drugiej jego części. Reżyser Paul Wegener — znakomity tragik niemiecki, znany nam jeszcze z wielu filmów niemych — nie śpieszy się, przygotowuje widza do tej sensacji długo. — Przedstawia nam osoby dramatu; o każdej z nich dużo mówi, charakteryzując je barwnie z plastyką na tle środowiska. Nadchodzi wreszcie sensacja dramatu: szantażysta, zamierzający wykorzystać w celach zysku dawne stosunki z obecnie szczęśliwą żoną bankiera, zostaje zabity. Widz o dokonanie zabójstwa podejrzewa początkowo żonę bankiera, która przyznaje się do winy. Złożone jednak przed zakończeniem procesu przy drzwiach zamkniętych zeznania córki bankiera dają filmowi niespodziewane szczęśliwe zakończenie.

## NADESŁANE

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Rewiru I, Cibicki Jan, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Berwińskiego Nr 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

I. Km. 1049/38

**dnia 3 grudnia 1938 r. o godz. 12-tej** w Poznaniu, ul. Wrocławska Nr 18, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

1 maszyny litograficznej i 1 maszyny tyglówki „Tip-Top".

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

I. Km. 1265/38

**dnia 3 grudnia 1938 r. o godz. 13-tej** w Poznaniu, ul. Woźna Nr 6, odbędzie się 1-a licytacja ruchomości składających się z:

8 dubeltówek

oszacowanych na łączną sumę zł 1.200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 28 listopada 1938.

(—) **Cibicki,**
Komornik.

III Km 1438/38

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu III rewiru, M. Cwojdziński, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Szyperska Nr 1, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. 11. 1936 r. o godzinie 11,30 w Poznaniu, ul. Pl. Nowomiejski Nr 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z wagi automatycznej, maszynki do cięcia wędlin i stołu składowego, oszacowanych na łączną sumę zł 600 gr —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) **Cwojdziński,**
Komornik.

# Za mało szkół Zawodowych

W bieżącym roku szkolnym wszystkie szkoły zawodowe w Polsce (z wyjątkiem kilku na Śląsku) otrzymały nowy ustrój — zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 1932 r. Reformę szkolną w dziale szkolnictwa zawodowego ułatwiła wyjątkowo szczęśliwa koniunktura, bowiem wzrastającemu zainteresowaniu społeczeństwa sprawami gospodarczymi towarzyszy wzmożone ożywienie gospodarcze kraju, które stwarza możliwości zatrudnienia większej liczby absolwentów szkół zawodowych w różnych dziedzinach życia gospodarczego. W tych warunkach w ciągu szterech ostatnich lat nastąpił w szkołach zawodowych bardzo poważny wzrost frekwencji młodzieży, której liczba w latach 1934—1938 wzrosła blisko o 60%. Najsilniejszy wzrost frekwencji w tym okresie wykazują szkoły handlowe (76%); w szkołach przemysłowych liczba uczniów wzrosła o 46,6%; w szkołach przemysłowych liczba uczniów wzrosła o 46,6%, w szkołach rolniczych o 45,6%, w szkołach gospodarczych o 52%. Bardzo pocieszające zjawisko wzrostu frekwencji w szkołach zawodowych świadczy niewątpliwie o poważnym zwrocie, który dokonał się w psychice naszego społeczeństwa; świadczy ono o znacznym osłabieniu pędu do posad urzędniczych wśród młodzieży, która zaczyna poważnie interesować się pracą w życiu gospodarczym i w związku z tym zamiast do szkół ogólnokształcących — kieruje się do szkół zawodowych. Zjawisko to jednak wymaga oświetlenia i od innej strony, trzeba bowiem zwrócić uwagę na to, że wzrost frekwencji uczniów, wyprzedza znacznie wzrost liczby szkół. Jak wynika z referatu nacz. wydz. w Min. W. R. i O. P. inż. Bedyńskiego, który omawiał szczegółowo tę sprawę na jednym z ostatnich zebrań Komisji Kształcenia Zawodowego Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. W r. 1934/5 mieliśmy 412 szkół przemysłowych z 31.600 uczniami, w 1938/9 — 415 szkół (a więc tylko o 3 więcej) z 47.273 uczniami, których liczba wzrosła o 15 273. W szkołach handlowych, których przybyło nam 82 t. j. ok. 50% zjawisko to występuje w znacznie słabszym stopniu, ale istnieje ono, bo wzrost frekwencji uczniów w tych szkołach wyniósł 76%. Co się tyczy szkół dokształcających zawodowych, sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej; w 1934/5 r. mieliśmy ich 637, a w 1937/8—628, a więc o 9 mniej, podczas gdy liczba uczniów wzrosła w tym okresie z 84.134 do 110.104, t. j. o 30%. Jak z powyższego wynika, stoimy wobec zjawiska przeludnienia szkół zawodowych. Problem ten rozwiązać można tylko przez wydatną rozbudowę sieci szkół zawodowych. Już obecnie Ministerstwo W. R. i O. P. usiłuje zapełnić istniejące luki, szczególnie w szkolnictwie przemysłowym przy pomocy organizacyj gospodarczych i technicznych. Znajduje to wyraz m. in. w uruchomieniu szeregu szkół fabrycznych tak typu zasadniczego, jak i dokształcających dziennych. Oczywiście nie rozwiązuje to całego wielkiego zagadnienia, które wymaga przede wszystkim zwiększenia środków budżetowych na zakładanie nowych szkół zawodowych oraz jaknajszerszego wciągnięcia czynnika społecznego i inicjatywy prywatnej do tej akcji. Duży napływ młodzieży do szkół zawodowych wskazuje, iż uruchomienie nowych szkół przez inicjatywę prywatną — poza celowością społeczną i gospodarczą tej akcji — mogłoby okazać się przedsięwzięciem rentownym.

## Nowa placówka

**Onegdaj odbyło się poświęcenie wytwórni mebli p. L. Hanuszkiewicza Aktu poświęcenia dokonał ks. Kan. Dembczyk, po czym złożył życzenia. Nadto życzenia złożyli przewodniczący O.Z.N. p. L. Błasiński, prezes S.K.P. p. St. Oźminkowski, radca T. Gutowski i inni.**

**Salon wystawowy mieści się przy ul Cygance 26.**

**Nowej placówce życzymy powodzenia.**



## Międzymiastowy mecz szachowy wygrał Włocławek

W niedzielę w kawiarni Ziemieńskiej rozegrany został międzymiastowy mecz szachowy Toruń — Włocławek. Zwycięstwo w stosunku $4^1/_2$ do $3^1/_2$ odnieśli gospodarze.

Zwycięska drużyna włocławska grała w składzie: Duczmal, Mackiewicz, Mańkiewicz, Matwijewicz, Migurski, Sieradzan, Spychalski i Wiśniewski.

## O konkursie czystości i porządku

Zarząd Miejski we Włocławku ogłasza niniejszym konkurs czystości i porządku w sklepach spożywczo-kolonialnych, owocarniach, jatkach, masarniach, wędliniarniach, restauracjach, jadłodajniach, kawiarniach, mleczarniach, piekarniach, sklepach sprzedaży pieczywa i cukierniach.

Właściciele pomienionych sklepów, wytwórni, zakładów, którzy chcą wziąć udział w konkursie, powinni doprowadzić je do stanu przewidzianego obowiązującymi przepisami i do dnia 15 grudnia r.b. zawiadomić o tym (pisemnie, telefonicznie lub ustnie) biuro miejskiego lekarza sanitarnego (Nowomiejska 17 tel. 13-40) po czym miejska komisja sanitarna zbada stan zgłoszonych obiektów i w razie stwierdzenia przepisowego ich stanu, wyda właścicielom odpowiednie pisemne zaświadczenie o prowadzeniu obiektu w należytej czystości i porządku.

Bliższych informacji o konkursie udziela biuro miejskiego lekarza sanitarnego.

## We Włocławku powstanie dom społeczny

Wczoraj w gmachu Starostwa odbyło się zebranie z inicjatywy prezesa O.Z.N. p. Leona Błasińskiego w sprawie budowy domu społecznego we Włocławku.

Obradom przewodniczył pan prezydent Mystkowski.

## Radioinformator

Tylko do dnia 15 grudnia b.r. każdy radiosłuchacz może otrzymać za zniżoną cenę, wpłacając zł. 1, — na konto P.K.O. Nr. 14.134 „Radioinformator — kalendarz przewodnik radiosłuchacza na rok 1939", który po wyjściu z druku kosztować będzie zł 2.

Setki fotografij popularnych artystów i prelegentów, obszerny dział informacyjno-praktyczny, 300 stron druku, najbardziej aktualne zagadnienia radiofonii krajowej i zagranicznej — oto co daje radioinformator na rok 1939.

Każdy więc radiosłuchacz, który chce skorzystać z 50% zniżki winien wpłacić zł 1 — na konto P.K.O. 14.134.

Wskazane jest wcześniejsze zamawianie radio - informatora oraz wyraźne podawanie adresu zamawiającego w celu usprawnienia wysyłki.

A więc przypominamy, konto P.K.O. 14.134 radio - informator.

## Strzał w brzuch

W nocy z niedzieli na poniedziałek został postrzelony w brzuch przez obsługę kolejową, podczas kradzieży węgla z wagonów na szlaku kolejowym około ul. Szpitalnej we Włocławku, zawodowy złodziej kolejowy Ryszard Jeszke, ul. Wieniecka, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Antoniego, gdzie dokonana została operacja.

## Książki nadesłane

### Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie

### Nowości na gwiazdkę

Zuzanna Rabska. Baśnie Kaszubskie. Wyd. II. Barwna okładka M. Puchalskiego. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938. Cena zł. 2.20.

Nowe wydanie ślicznej książki, doskonałej lektury dla dziatwy szkolnej w wieku 10 — 13 lat. Treścią jej są baśnie i podania ludu kaszubskiego, a rozgrywają się one najczęściej na tle morza. „Baśnie kaszubskie" dadzą doskonałe wyobrażenie naszej dziatwie o pełnej poezji duszy ludu pomorskiego, który, mimo wielowiekowej niewoli, potrafił zachować do głębi swą polskość,

Sygnatura: III. Km. 641/37.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku III rewiru Kazimierz Podczaski, mający kancelarię we Włocławku ul. Reymonta № 35, na podstawie art. 604 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 grudnia 1938 r. o godz. 12-ej w Zalesiu, gm. Przedecz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Banasiaka, składających się z 3 tuczników i 2 krów oszacowanych na łączną sumę zł 580.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: (—) K. Podczaski.

Dnia 28 listopada 1938 r.

Sygnatura: Km. II. 1426/38

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1938 r. o godz. 11 we Włocławku ul. Al. Szopena Nr. 30, odbędzie się 2 ga licytacja ruchomości, należących do Wiktora Mühsama, składających się z biurka, 3 krzeseł, 2 foteli i biblioteki mahoniowych oszacowanych na łączną sumę zł 2.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 26 listopada 1938 r.

## „MŁODA POLSKA" we Włocławku

W niedzielę na ulicach naszego grodu umundurowani członkowie „Młodej Polski" kolportowali ulotki wzywające młodzież polską do wstępowania w szeregi szybko rozwijającej się organizacji.

Młodzież wznosiła okrzyki „Niech żyje Marszałek Smigły Rydz!", „Młoda Polska", Miejsce Swiata Pracy tylko w „Młodej Polsce" i inne.

Społeczeństwo Włocławskie do członków „Młodej Polski" ustosunkowało się przychylnie.

## Czasopisma nadesłane

### „Moje powieści"

Nr. 45 treść:

Hollywod — powieść Ballada. Karolina. Kraina szczerości. Dwadziścia lat istnienia mocarstwowej Polski. Biały Płomień. Raj kobiet. Anna i Anna. Chwila zastanowienia. Humor.

Adres Red. Adm. Żnin (Wlkp.) ul. Śniadeckich 8.

### „Tygodnik Handlowy"

Nr. 21 treść:

W przededniu konferencji importowej. Tendencje eliminowania handlu z importu. Zmiany terytorialne w Europie środkowej, a handel międzynarodowy. Handel zagraniczny Polski w cyfrach. Koniunktura Międzynarodowych rynków i giełd. Import i ceny artykułów kolonialnych. Domy eksportowo - importowe, Garść wrażeń z praktyki w przedsiębiorstwie maklerskim. Dział branżowy. Prawo, a handel. Spośród wydawnictw. Różne.

Adres Red. Adm. Warszawa, Zielna 50.

### „PŁOMYK"

Nr. 13 treść:

Zabawki dawniejsze i dzisiejsze. Paczka z Polski. Gałgankowe lalki. Adresy. W stajence. Święty Mikołaj. Kolęda Bóg się rodzi. Na okręcie. Jak Michaś wstąpił do legionów. O Michałku Sowizdrzałku. Rozmowa z doktorem Narkiewiczem Pozdrowienie dla czytelników. Torba z filcu. Nasze radio.

Adres Red. Adm. Warszawa, ul. J. Smulikowskiego 4.

### „PŁOMYCZEK"

Nr. 13 treść:

List. Dzieci piszą list. Już tylko miesiąc do świąt. Tekturowy pajac. Kolęda. Nasze podarunki. Dla mamusi na gwiazdkę. Z kolęda. Było ich cztery. Co będzie w radio.

Adres Red. Adm. Warszawa, ul Smulikowskiego 4.

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego ul. Cyganka 24.

Dyżur lekarski — dr. Wolberg, ul 3-go Maja 8.



Redaktor: **Walerian Glinlecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**